NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. I

Rok IX. Kraków, niedziela 31 stycznia 1926 Nr. 25

# NOWY DZIENNIK



Adres redakcji i administr... Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czek. P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wyda... „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 15·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacyjne Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne o 100% droższe

# Legenda Mussolinizmu

Kraków, 30 stycznia

(Th.) Łudzimy się wciąż, myśląc, że czas tworzenia mitologji się już dawno skończył. Myślimy ciągle, że stary, ślepy Homer, mistrz w swojem rzemiośle, już ostatecznie się załatwił z tą specjalnością ludzkiej twórczości, a po nim to już nic, chyba tylko powtórzenie sztuczne, lub odświeżanie niesmaczne. Tak jednak nie jest. Jeszcze po dziś dzień tworzy się mitologję i przed naszemi oczyma układa się zupełnie świeżutkie legendy i wyrastają nowe postacie „herosów", przed którymi będzie trzeba wnet się korzyć niemal-że w kulcie religijnym. Kto wie, czy się im nie zacznie wnet budować nietylko pomników, ale wprost świątyń.

Tak już stwierdził stanowczo jeden z obdarzonych iście starożytną fantazją adoratorów Mussoliniego w samych Włoszech. „Benito Mussolini" stwierdził ów poetyzujący faszysta, „jest nowym mitem włoskim". Tylko tyle. Mitem już za życia, na samych początkach olśniewającej pracy. Zdaje się, że trzeba sięgnąć aż do samego Herkulesa, aby natrafić na coś podobnego. A kto wie, czy się nie wyłoni wkrótce jakaś łaskawa, pianą morską kapiąca bogini, która się przyzna do macierzyństwa, lub jakaś dobroduszna, w mleko obfitująca wilczyca, która go wykarmiła.

Nowy mit Włoch! A ten nowy „mit" nie pozwala, aby o nim zapomniano, i aby urwała się złota nić tej przędzy, z której z czasem utkaną będzie legenda o Mussolinim. A nie czynami, które świat zadziwiają i podbijają, działa Benito Mussolini na mitotwórczą fantazję swoich wielbicieli, ile raczej swoją istotnie zadziwiającą retoryką. To trzeba mu przyznać retorem jest pierwszorzędnym. Jaką wspaniałą mówkę np., wyrżnął z wyżyny Montecitorio swoim skruszonym byłym przeciwnikom. Jakie im twarde warunki stawia, ażeby mogli uzyskać jego — nie przebaczenie, — ale tylko tolerowanie. Czem jest Canossa, czem jest „jarzmo kaudyńskie" wobec tych warunków? Zabawa dziecinna. Twardy pan — Benito Mussolini. Ale Wiliam Shakespeare każe mówić Brutusowi: „Nieprawdą jest, że Juliusz Cezar jest tyranem — Rzymianie tylko są baranami..." Dziwne, jak ten gorący i pełen temperamentu naród może czasami, co prawda: tylko na krótką chwilę zazwyczaj — stać się baranami.

Ale trudno — te mocne słowa i te mocne gesty działają na fantazję Włochów, a oni może rzeczywiście sobie schlebiają, że znowu łaskawa Opatrzność pozwoliła im wydać ze swoich lędźwi herosa. Może im rzeczywiście imponuje, że Mussolini odrzuca z wielkopańskim gestem pogardy plany artystów dla rozbudowania i upiększenia Rzymu, żądając od nich nowego stylu artystycznego, stylu faszystowskiego. Wyraźnie: faszystowskiego! Świat się śmieje z takich wybryków retorycznych, za którymi nie kryje się żadna realna myśl, ale sami Włosi nie zdają sobie sprawy z tego, że „du sublime au ridicule n'est q'un pas", że od wzniosłości do śmieszności jest tylko jeden krok. Włosi biorą te rzeczy poważnie i snują fantastyczne legendy o Mussolinim i mussoliniźmie.

Tak samo są widocznie wniebowzięci, kiedy im ich retoryczny heros narodowy opowiada w ładnych słowach, niby w pięknych akordach muzycznych, niby z opery Verdi'ego, marzenia o — cesarstwie rzymskiem. Pono nawet z Chamberlainem miał Mussolini mówić o tych koturnowych planach. Jeżeli tak było, to należy przypuścić, że Chamberlajn przy tej rozmowie świetnie się ubawił. Cesarstwo? Dzisiaj? Co to komu szkodzi? Ilu jeszcze zostało tych cesarzy na kuli ziemskiej? A tam, gdzie są, jakie ich znaczenie? Jakie funkcje poza reprezentacją i blichtrem? Pod koniec wojny mówiono: pokój światowy nie będzie wcale drogim, będzie kosztował zaledwie — parę „koron". I tak się stało. Republikanizm istotnie ustala się, a wszelkie wichrzenia monarchistyczne, połączone zazwyczaj z najzacofańszą reakcją społeczną, już dlatego są beznadziejne, bo niema kandydatów — „z Bożej łaski". Jest istotnie uzasadniona nadzieja, że „Łaska Boża" będzie się coraz mocniej udziela la społeczeństwom demokratycznym, które się wewnętrznie skonsolidują na zasadach równego prawa i uczciwej pracy. Trudno przypuścić, ażeby spłynęła ona na ukoronowane głowy, zamieniając im koronę królewską na cesarską. „Imperium Romanum" z „Urbs" jako stolicą — czy to ma w sobie jakąś realną treść? „Kosmokracja" i dzisiaj z pewnością istnieje, ale stolicą jej jest, kto wie, na jeszcze jak długo, — Londyn. Rzym, panujący nad Włochami, tylko, powiększonymi o kawałek niemieckiego Tyrolu i kilka punktów słowiańskich, a patrzący w najdalszy swój punkt aż w — duodekanez, to jeszcze na „Imperjum" nie wystarcza. Chyba żeby jeszcze zostały pobite Grecja i Jugosławia, a może jeszcze parę mniejszych państw. Zdaje się, że te marzenia są przecież tylko anachronizmem — bez treści.

To jednak działa na fantazję Włochów. Przeciw temu zresztą nikt nic mieć nie może. Nieco poważniejsze zabarwienie przyjmuje elokwencją Mussoliniego, kedy udziela on historjozoficznych lekcyj reszcie świata. Kiedy, np. twierdzi, ze parlamentaryzm już się przeżył. Albowiem „dawniej kilkuset mówców mogło reprezentować naród. Dziś szef rządu musi mieć władzę absolutną". Nie — to nie jest prawdą, a byłoby nieszczęściem, gdyby to miało być prawdą, a będzie nieszczęściem, jeżeli się to kiedyś stanie prawdą. Bo wtedy zapanuje na świecie nie Mussolinizm, tylko większy i potężniejszy od niego — Leninizm. A biada światu, jeśli zejdzie z linji parlamentaryzmu i demokratyzmu i zboczy na linję — dyktatury. Z którejkolwiek strony ona przyjdzie, zniszczy resztę kultury ludzkiej. Czasy, kiedy nawet Cezare Borgio mógł być czynnikiem zapładniającym i twórczym dla kultury, już minęły. Dzisiaj siły wyrastają z głębi duszy wolnego ludu. A biada temu, kto zasypuje tę krynicę ludzkiego postępu i ludzkiego szczęścia.

Taka legenda szybko i niesławnie się skończy.

---

# Komisja sejmowa w dalszym ciągu rozpatruje nadużycia p. Lindego

## Minister sprawiedliwości zapowiada, że Linde stanie przed sądem w połowie marca.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 1 (F.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zajmowano się w dalszym ciągu nadużyciami w PKO. Referował pos. Szydłowski (Piast) sprawozdanie Najwyższej Izby Skarbowej. Pierwsza część referatu dotyczyła pożyczki udzielonej bratu b. prezesa Lindego p. Marjanowi Lindemu w wysokości 305 tys. złotych pod zastaw 4-procentowej rumuńskiej renty skonsolidowanej. Pożyczka ta udzieloną została bez wiadomości komitetu dyrekcyjnego PKO. Została ona częściowo pokryta przez sprzedaż wspomniatnych akcyj, a strata wynosząca około 19 tys. złotych pokryta być może hipoteką na realności żony p. Lindego w Zakopanem. Druga część referatu dotyczyła pożyczki w wysokości 70 tys. dolarów udzielonej p. Marjanowi Lindemu, na którą to kwotę PKO. żyrowała weksle p. Marjana Lindego. Weksle te nie zostały wykupione, a PKO jako gwarantka musiała sumę tę zapłacić. Pożyczka ta została również udzielona bez wiedzy Rady nadzorczej, na podstawie wyłącznej decyzji b. prezesa Huberta Lindego. Sumę tę skarb państwa zabezpieczył sobie hipoteką na sanatorjum w Zakopanem (własność p. Lindego) na drugiem miejscu. Na pierwszem miejscu figuruje Bank Austrjacko-węgierski w wysokości 70 tys. złotych. Wobec wartości sanatorjum skarb państwa najprawdopodobniej strat nie poniesie. W razie jednak, gdyby wartość tego sanatorjum była niższą, skarb państwa może znaleźć pokrycie w zapisie hipotecznym na realności należącej do żony Marjana Lindego.

Trzecia część referatu omawia zaliczki w wysokości 40 tys. złotych, udzielone trzem wyższym urzędnikom PKO. Zaliczki te zostały im udzielone na podstawie podań, w których podali petenci, że mają zamiar przystąpić do założenia kooperatywy. Zostały one również udzielone bez wiedzy Rady nadzorczej. Dalszy ciąg zarzutów dotyczy uposażeń urzędników i różnych specjalnych dodatków pobieranych przez nich w wysokości jednomiesięcznej pensji. Udzielano urzędnikom POK zaliczek na uposażenia bez ustalonego terminu zwrotu oraz zaliczki na zakup akcyj Banku Polskiego. Z tytułu zaliczek bez oznaczonego terminu zwrotu udzielono 890 tys.

złotych a wobec niemożności ściągnięcia tych sum skarb państwa ponosi stratę. Z tytułu zaliczek na zakupno akcyj Banku Polskiego w wysokości 400 tys. złotych, skarb państwa straty nie poniesie, albowiem zabezpieczone one są akcjami Banku Polskiego.

Po referacie pos. Szydłowskiego wywiązała się dalsza dyskusja, w której zabrał głos dyr. Lipiński, dyrektor departamentu przy min. skarbu, który z ramienia tegoż ministerstwa przeprowadził rewizję w PKO. Oświadczył on, że jeszcze w styczniu, lutym i marcu u. r. wystosował kilka pism do ówczesnego ministra skarbu p. Wł. Grabskiego, na skutek których p. Grabski miał zawezwać do siebie prezesa PKO. Lindego i miał zażądać bezzwłocznego uporządkowania stosunków w PKO.

Następnie zabrał głos p. Schmidt, obecny prezes PKO. Oświadczył, że PKO. zatrudnia obecnie 1164 urzędników. Stosunek tych urzędników nie jest uregulowany żadnym statutem.

Pos. Śliwiński wskazuje na wielkie nadużycia, jakie miały miejsce przy budowie domów PKO i domaga się skonfiskowania majątków tych, którzy dopuścili się nadużyć, aby w ten sposób skarb państwa mógł powetować sobie straty.

Min. sprawiedliwości Piechocki zaznacza, że wydał zarządzenia celem jak najrychlejszego ukończenia śledztwa. **Najprawdopodobniej jeszcze w poniedziałek śledztwo zostanie ukończone, a rozprawa przeciwko p. Lindemu i jego współtowarzyszom odbędzie się w połowie marca.**

Pos. Polakiewicz podkreśla, że nadużycia takie psują naszą opinję nie tylko w kraju, ale szkodzą nam zagranicą. Domaga się jaknajenergiczniejszego ukarania winnych, aby w ten sposób ukrócić nad użycia w przedsiębiorstwach państwowych.

# Nowela do ustawy o podatku majątkowym uchwalona przez komisję w III. czytaniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 29. 1 (F.)** Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej, uchwalono w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o podatku majątkowym. **Wedle nowej ustawy suma podatku majątkowego, która ma być ściągniętą w tym roku, wynosić będzie 407 miljonów złotych. Z tej kwoty przypada na rolnictwo 150 miljonów, wielki przemysł i handel 188 miljonów, drobny przemysł i handel 69 miljonów.**

**Wniosek socjalistów o podwyższenie tego podatku** do 1 miljarda złotych tj. do pierwotnej wysokości i utrzymania dawnych podziałów między trzema kategorjami został odrzucony.

Odrzucono również wniosek pos. Pieniążka z Piasta, który domagał się, aby podatek majątkowy wynosił 660 miljonów i ściągnięty był w r. 1928.

Sprawa ta będzie jeszcze rozpatrywaną na plenum sejmu.

# Sytuacja strejkowa w Warszawie

## Czy dojdzie do strejku powszechnego?

Telefonem od naszego korespondenta.

**Warszawa, 29 1. (F)** W dniu dzisiejszym wybuchł konflikt pomiędzy zarządem elektrowni miejskiej w Warszawie a pracownikami. Robotnicy elektrowni domagają się stosowania mnożnika drożyźnianego, czemu sprzeciwia się zarząd elektrowni. Dziś odbyła się w tej sprawie konferencja w dyrekcji elektrowni, na której zastanawiano się nad możliwością spełnienia postulatów robotników. Stwierdzono jednak, że zarząd elektrowni nie jest kompetentnym do rozstrzygnięcia tej sprawy, która wyłącznie zależy od zarządu miasta. Definitywna więc odpowiedź zarządu elektrowni nie będzie udzielona robotnikom przed środą.

Przedstawiciele związków zawodowych, którym zakomunikowano ten stan rzecz, oświadczyli, że podadzą odpowiedź tę do wiadomości pracowników elektrowni.

Na dziś więc nie grozi Warszawie wybuch strejku w elektrowni i Warszawa nie będzie pozbawioną światła. Natomiast nie jest wykluczonem, że już jutro postanowią przyłączyć się do strejku pracownicy elektrowni i gazowni miejskiej, tak, że zachodzi obawa, że Warszawa będzie pogrążona jutro w egipskich ciemnościach.

W sytuacji strejkowej tramwajarzy nie zaszła żadna zmiana. Strejk trwa dalej. Rokowań do tej chwili nie nawiązano, ponieważ dyrekcja tramwaju nie ma pełnomocnictw do przeprowadzenia rokowań. W poniedziałek odbędzie się zebranie strejkujących. Tak więc do poniedziałku Warszawa będzie pozbawiona komunikacji tramwajowej.

Również nie został jeszcze zlikwidowany strejk telefonistek. Z inicjatywy min. Ziemięckiego odbyła się dziś konferencja dyrekcji telefonów i przedstawicieli telefonistek. Konferencja jednak nie dała żadnych rezultatów. Telefonistki domagają się: 1) przyjęcia z powrotem wydalonej telefonistki, 2) 5 procentowego dodatku do pensji telefonistek kontrolorek, 3) zawarcia umowy zbiorowej. Natomiast dyrekcja telefonów godzi się tylko na spełnienie pierwszego warunku tj. przyjęcia wydalonej telefonistki i żąda natychmiastowego powrotu telefonistek do pracy.

W tutejszych kolach politycznych przypuszczają, iż mimo zaostrzonej sytuacji do strejku powszechnego nie dojdzie. Natomiast w sferach robotniczych utrzymują, że w najbliższych dniach Łódź i zagłębia gornicze przystąpią do strejku, solidaryzując się z postulatami pracowników warszawskich.

# Najwyższy Trybunał Administracyjny odrzuca skargę „rabina" Kestenberga

## Wybór rabina w Radomiu ma się ponownie odbyć.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 29 1. (F)** Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał dzisiaj odwołanie się osławionego „rabina" radomskiego Kestenberga przeciwko decyzji min. wyzn. relig. iośw. publ. unieważniającej dokonany za czasów okupacji wybór rabina w Radomiu, którym właśnie bezprawnie wybrany został Kestenberg. Po rozpatrzeniu sprawy Najwyższy Trybunał doszedł do przekonania, że wybór istotnie został przeprowadzony bezprawnie i skargę Kestenberga oddalił.

# Chamberlain o przyjaźni angielsko-francuskiej

**Paryż, 29. 1 PAT.** Przemawiając na śniadaniu wydanem przez towarzystwo Przyjaciół Francji i Anglji na jego cześć, Chamberlain oświadczył, że największą przyjemnością w całem jego życiu politycznem było zacieśnianie węzłów przyjaźni i zaufania, które powinny zawsze panować między wielkimi narodami. Minister wspomniał następnie o wielkiej sympatji, łączącej go z Francją, która całkowicie odpowiada interesom obu narodów. Dzięki przyjaźni angielsko francuskiej i wzajemnemu zaufaniu — mówił Chamberlain — służąc swoim własnym interesom, służymy ogólnym interesom całej Europy. Przygotowując dzieło dokonane w Locarno, pracowaliśmy dla teraźniejszości i dla przyszłości. Chcąc uchronić nasze dzieci i wnuki od okropności wojny, która powtórzywszy się, musiałaby wtrącić w przepaść wszystkie narody Europy. Okazuje się, że przyjaźń angielsko francuska nie skierowuje się bynajmniej przeciw Niemcom. Dzięki Locarno możemy nie obawiać się w Europie powrotu wielkich nieszczęść i katastrof i spodziewać się lepszej przyszłości.

# Narady „koalicji" u marszałka Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 29 1. (F)** W mieszkaniu prywatnem marsz. Rataja odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli stronnictw, biorących udział w koalicji rządowej. W konferencji wzięli udział: pp. Głąbiński i Załuska (ZLN), Witos (Piast), Barlicki i Niedziałkowski (PPS), Chaciński (Ch. D.), Waszkiewicz (NPR), a nadto: prem. Skrzyński, ministrowie: Raczkiewicz, Ziemięcki i Chądzyński. Omawiane były sprawy, pozostające w związku z nadchodzącą sesją sejmową. W dyskusji uwzględniono poglądy na szereg spraw, związanych z programem prac Sejmu.

Jak się korespondent Wasz dowiaduje, poruszano też na konferencji sytuację strejkową w Warszawie.

# Poseł Rozmarin u prem. Skrzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 29. 1 (F.)** Premjer Skrzyński przyjął dziś pos. Rozmarina, wiceprezesa Koła Żydowskiego z którym odbył dłuższą konferencję.

# Oszczędności państwowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 29. 1. (F.)** Pod przewodnictwem komisarza oszczędnościowego Moskalewskiego i w obecności delegatów min. skarbu odbyło się posiedzenie poświęcone sprawom oszczędności państwowych i samorządowych. Rozpatrywano projekt wicemin. Klarnera w sprawie wyodrębnienia przedsiębiorstw państwowych i ich usamodzielnienia, celem umożliwienia im powiększenia źródeł dochodów. Ostateczne uchwały w tym przedmiocie zapadną na następnem posiedzeniu, które odbędzie się 1 lutego.

* * *

**Warszawa, 29. 1 (F.)** Pod przewodnictwem premjera Skrzyńskiego przy współudziale wicemin. Studzińskiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie poświęcone sprawie reformy administracji.

# Narady zarządu Piasta

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 29. 1 (F.)** Dziś odbyła się narada zarządu klubu Piasta przy współudziale marszałka Rataja, ministrów Kiernika, Osieckiego, posłów i senatorów Piasta. Referat polityczny wygłosił poseł Witos, a uzupełnił go min. Kiernik.

O sytuacji gospodarczej wygłosił referat pos. Bobek, a uzupełnił go min. Osiecki. Wywiązała się dyskusja, która trwa do tej pory.

# Piast za unją celną z Czechami

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 29. 1 (F)** Zarząd główny Piasta uchwalił dzisiaj następujące dwie rezolucje w sprawie unji celnej między Polską a Czechami. 1) Zarząd główny Piasta wyraża przekonanie, że polska polityka zagraniczna powinna dążyć do utrwalenia pokoju i nawiązania dobrych stosunków sąsiedzkich z Czechami. 2) Zarząd główny Piasta poleca komisji stronnictwa przeprowadzenie studjów nad projektem unji celnej polsko czeskiej.

# Zmiany w min. skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 29. 1 (F.)** Jak się dowiaduję, w najbliższym czasie nastąpi w min. skarbu zmiana na wyższych stanowiskach. Ustąpić ma wiceminister Karśnicki, który wróci do Głównego Urzędu licytacyjnego, oraz wicemin. Markowski, który przechodzi na emeryturę. Na miejsce min. Markowskiego ma być powołany obecny dyrektor departamentu podatkowego p. Czechowicz.

# Postulaty celne niemieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 29. 1 (F)** Dziś w min. dla handlu i przem. przy udziale delegatów min. skarbu, min. spraw zagr. odbyła się konferencja poświęcona sprawie dezyderatów celnych Niemiec. Niemcy, jak wiadomo, wręczyli delegacji naszej w Berlinie memorjał, zawierający dezyderaty niemieckie. W konferencji brał udział prezes delegacji polskiej p. Prądzyński. Ustalono procedurę rozpatrywania tych postulatów, a do przestudjowania ich powołaną została specjalna komisja. Komisję tę powoła dopiero departament handlowy przy min. dla handlu i przem. przy współudziale reprezentantów sfer gospodarczych.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

## Kompromisowe załatwienie sporu węgiersko-francuskiego

Demarche posła francuskiego w Budapeszcie nie pozostał bez skutków. Ważne powody skłoniły Brianda do przedsięwzięcia tego energicznego kroku. Przedewszystkiem kierowały Briandem względy na dewaluację franka, na którą fałszerstwo banknotów francuskich mogło poważnie wpłynąć. Z tych powodów Bank Francji musiał mieć gwarancje, że śledztwo zostanie z całym objektywizmem przeprowadzone, by ustalić ilość sfałszowanych banknotów. Chodziło bowiem o to, że Bank francuski chciał wywalczyć sobie tę pewność, by móc ze spokojnem sumieniem oświadczyć, że w obiegu nie znajdują się więcej fałszywe banknoty francuskie. Powtóre Briandowi chodziło o ustalenie współudziału i roli rządu węgierskiego w całej tej aferze. Minęły już bowiem czasy Fryderyka Wielkiego, który fałszował waluty obcych mocarstw, a tego rodzaju metody mogą obecnie podkopać zaufanie do całego systemu gospodarki współczesnej.

Dlatego chociaż partja „budzących się Węgier", ów zlepek rozwydrzonego nacjonalizmu z krwiożerczym antysemityzmem, uważała demarche francuski za naruszenie suwerenności państwowej — a ta koncepcja ma nawet bardzo słuszne podstawy — mimo to w stronnictwie rządowem musiało ustalić się przekonanie, że trzeba raz wreszcie zerwać z dotychczasową taktyką ratowania prestige'u państwowego i że w imię dobra ojczyzny należało wynaleść jakiś kompromis między żądaniem francuskiem a koncepcją niezależności państwowej. Hr. Bethlen zdawał sobie bowiem dostatecznie z tego sprawę, że w razie odmowy na żądanie posła francuskiego naraziłby Węgry na interwencję Ligi narodów i na zaostrzenie kontroli międzynarodowej. By tego uniknąć, poszedł hr. Bethlen na kompromis, który polega na tem, że akta od sądu wróciły z powrotem do komisji dla uzupełnienia dochodzeń, pod pozorem, że udział czynników zagranicznych wedle obowiązujących przepisów prawnych jest możliwym w śledztwie policyjnem, a nie sądowem. W ten sposób udało się Bethlenowi uniknąć wielkiego niebezpieczeństwa, które na terenie międzynarodowym mogło przybrać rozmiary katastrofy.

---



# Budżet miasta Krakowa na rok 1926

II.*)

Kraków, 29 stycznia.

Według zestawienia przytoczonego w poprzednim artykule, wynosi suma dochodów preliminowanych na rok 1926 — 18,168.075 zł, zaś suma wydatków 18,162.474 zł (przez pomyłkę podano w poprzednim artykule cyfrę 18,132.474), czyli nadwyżka wynieść ma 5.601 złotych. W poprzednim roku 1925 wynosiły dochody m. Krakowa według budżetu 14,556.939 zł, zaś wydatki 14,540.579 zł. Okazuje się stąd, że w roku bieżącym budżet został podwyższony o przeszło 3 i pół miljona złotych. Już sam ten fakt dowodzi, że przy układaniu budżetu nie liczono się dostatecznie z ogólnem przesileniem ekonomicznem, które nakazywałoby raczej zmniejszenie cyfr zeszłorocznych zgodnie z zasadami, które przyświecały przy układaniu tegorocznego budżetu państwowego, jak i przy układaniu budżetów przez inne miasta, jak np. Lwów i Łódź.

Porównanie z temi miastami wypada stanowczo na niekorzyść Krakowa. Budżet Lwowa na rok 1925 przewidywał bowiem 13,185.631 zł wydatków i 13,307.326 zł dochodów, zaś na rok bieżący uchwaliła tamtejsza Rada Miejska 11,872.186 złotych wydatków i 11,872.706 złotych dochodów, prócz tego zaś budżet nadzwyczajny w kwocie 1,030.000 złotych z tem, że wykonanie tego budżetu nadzwyczajnego ma być zależnem od uzyskania nadwyżek dochodów lub od zaciągnięcia długoterminowych pożyczek. Podobnie budżet zeszłoroczny Łodzi przewidywał 24,827.688 złotych w wydatkach i dochodach, zaś na rok bieżący preliminowano tylko 17,735.809.

Już samo porównanie wysokości budżetu w Krakowie, a dwu powyższych miastach wskazuje na nadmierne rozdęcie naszego budżetu.

*) p. Nr. 18. „Nowego Dziennika" z 23 bm.

---

OTTON SOYKA

## Nie zapominaj!

3. **Nowela.**

(Z upoważnienia autora spolszczył Arnold Gahlberg)

Ktoś w miejscu zamkniętem mógł sam na sam rozmawiać z drugą osobą. Rozmowa ta właśnie, dzięki przypadkowemu kontaktowi, przedostała się na druty anteny. Ależ w tym wypadku należałoby również przyjąć, że inny, podobnie jak pierwszy, nieobliczalny przypadek sprawił, iż nieco później w tym kontakcie normalnym nastąpiła nagle przerwa. Jak widzimy, domysł był, cokolwiek za śmiały, aczkolwiek nie zupełnie pozbawiony cech prawdopodobieństwa.

Z różnych stron czyniono później starania, siląc się na mniej lub więcej prawdopodobne przypuszczenia, celem wykrycia tajemnicy tak niezwykłego zjawiska. Tylko w jednem miejscu sprawa ta, nie mogła być bagatelizowną. Tem miejscem była radjostacja, w obrębie której zdarzył się ów incydent z zaburzeniem.

Sam dyrektor wspomnianej instytucji jako urzędnik sumienny, obdarzony zmysłem wybitnie praktycznym, a przytem człowiek energiczny, dopatrywał się w zaburzeniu niejako osobistej urazy, której ostrze skierowane było przeciw jego autorytetowi. Już z tego choćby powodu uważał on za wskazane wszystko, co było możliwem, przedsiębrać, aby tylko odkryć rąbek tajemnicy.

Wszystkie te jego starania okazały się jednak bezskutecznemi. Zaburzenie w przewodzie stacji radjofonicznej, które po raz pierwszy wystąpiło podczas koncertu Gastona Raqueta, później kilkakrotnie się powtórzyło. Radjostacja w dalszym ciągu zmuszoną była podawać wiadomości pod adresem nieznajomej. Żadną miarą nie można było dociec jak to się odbywało. Poszczególne części składowe owych tajemniczych komunikatów łączyły się pod względem treści w całość nierozdzielną o charakterze apelu, dzień w dzień wystosowywanego przez nieznajomego nadawcę pod adresem zagadkowej Elżbiety. W ten sposób głos nieznajomego zdołał sobie wyrobić posłuch u tysięcy słuchaczy, mimo iż treść komunikatów jego odnosiła się właściwie tylko do jednej osoby. Ale właśnie o tej jednej osobie nic nie wiedziano i nie można było się niczego dowiedzieć, choć sprawy prywatne niezliczonej ilości osób były, z natury rzeczy, przedmiotem żywego zainteresowania ze strony publiczności. Zrozumiałem więc było oburzenie, któremu ze swej strony dawali wyraz abonenci radjostacji; zmuszano ich bowiem do słuchania czegoś, co ich zupełnie nie obchodziło, a równocześnie pozbawiano możności słuchania tego, czego mieli prawo oczekiwać. Przez pięć dni powtarzały się po kolei te intermezza. Dopiero szóstego dnia nieznajomy głosem dobitnym zakończył cykl swoich patetycznych oracyj i wówczas to radjostacja podała lakoniczną wiadomość, iż udało się wreszcie usunąć zaburzenie w aparacie.

Rozumie się, iż życzeniem dyrektora radjostacji było poprzestać li na stwierdzeniu tego faktu. Nie chciał po prostu, by się tą sprawą nadal jeszcze zajmowano. Jeżeli istniał wogóle kto, kto do owej nieokreślonej bliżej Elżbiety żywił ze swej strony nienawiść, to był nim ten oto człowiek. Opinja publiczna natomiast zachowywała się wobec całej tej sprawy zupełnie inaczej i dla niej rzecz na tem się jeszcze nie kończyła. Ciekawość i żądza sensacji łechtane tajemnicą, domagały się odkrycia wątku sprawy, chcąc dojść, jakiemi to wszystko drogami mogło się odbywać. Musiało więc dojść do rewelacyj, w toku których właśnie wymieniono nazwisko Trankego.

Być może, iż szersze koła publiczności nigdy może nie dowiedziałyby się o szczegółach całej tej afery, ani też o sposobie, w jaki udało się wyjaśnić tajemnicę, gdyby odnośne informacje pozostały były, wyłączną tajemnicą dyrektora radjostacji. Przypadek jednak zrządził, iż szóstego dnia po pierwszym incydencie, w czasie rozmowy, jaką dyrektor radjostacji prowadził w Eligjuszem Trankem, obecne były w pokoju dwie inne osoby. Pierwszą z nich był radca policyjny, któremu w udziale przypadło zadanie zbadania sprawy tej; zachodziła bowiem uzasadniona obawa, iż wydarzyć się mogły znacznie większe nadużycia, niż te, którym co dopiero zdołano zapobiedz. Drugim z mimowolnych świadków był redaktor naczelny i wydawca dziennika, który aferą tą się interesował. Dziennik ów potem jako pierwszy ogłosił szczegóły opisu, w jaki sposób popełniono nadużycie na stacji radjofonicznej, jak również rewelacje, dotyczące osoby sprawcy.

Szerszym kołom publiczności, dla których ciekawość była główną pobudką zainteresowania, wystarczały do zorjentowania się w sprawie pewne ogólniki. I tak sposób, w jaki nadużycie popełniono, osądzono jako najzwyczajniejszy w świecie podstęp; co zaś do Eligjusza Trankego, to był on, zdaniem wspomnianego dziennika człowiekiem niespełna rozumu.

Trzeba mianowicie wiedzieć, że Eligjusz Tranke zgłosił się osobiście do dyrektora radjostacji. Zajęty rozmową ze swymi gośćmi dyrektor początkowo nie chciał go przyjąć. Wówczas Eligjusz Tranke przesłał mu swój bilet wizytowy, z następującą adnotacją: „Informacje w sprawie zaburzeń w radjofonie". I wówczas dopiero otwarły się przed nim drzwi kancelarji.

Ciąg dalszy nastąpi.

zwłaszcza jeśli uwzględnimy, że Lwów ma o jedną trzecią a Łódź nawet 2 i pół razy więcej ludności, niż Kraków, a przytem są to mia sta bardziej uprzemysłowione, o znacznie żyw szym ruchu gospodarczym, niż Kraków. Choć byśmy nawet uwzględnili odmienny sposób układania budżetu (w budżecie krakowskim figuruje pewna ilość pozycyj czysto rozrachun kowych, jak np. wartość czynszów w własnych budynkach miejskich, zwroty zakładów miejskich itd.), to jednak i tak wydaje się budżet krakowski zbyt wielkim, jak na obecne stosunki. Jak ironja brzmią więc słowa przytoczone we wstępie do budżetu krakowskiego, że „zwiększenie się budżetu miejskiego na rok 1926, świadczy dowodnie, że życie gospodarcze gminy m. Krakowa pomimo ciężkich warunków nie stoi na martwym punkcie, lecz idzie naprzód, a tem samem znamionuje postęp (?!)".

Podczas, gdy we Lwowie, jak i w Łodzi zarządy miejskie licząc się z pogorszeniem się sytuacji zmniejszyły wcale wydatnie zarówno wydatki, jak i dochody, to u nas wręcz prze ciwnie obie strony budżetu zostały podwyższone. Wzrost drożyzny i płac urzędników nie może usprawiedliwiać tej podwyżki, bo w tej samej sytuacji były przecież i inne miasta, a jednak potrafiły one mimo niej budżety swe zredukować.

Znamiennem jest również porównanie kwot, jakie miasta te spodziewają się uzyskać z opodatkowania swych obywateli. W Krakowie preliminuje budżet tegoroczny z podatków i opłat 8,936.000 zł. wobec 7,117.000 zł. w roku ubiegłym. Natomiast we Lwowie preliminowany jest z tego źródła dochód tylko 6,601.118 złotych, zaś w Łodzi 13,176.473 złotych (o 852.369 złotych mniej, niż w roku 1925). Wynika stąd, że gdy w Krakowie przeciętne opo datkowanie na głowę mieszkańca wynosi 47 zł, to we Lwowie wynosi ono 28.7 zł, a w Łodzi 25.6 zł. Wymowa tych cyfr nie pozostawia nic do życzenia.

Przejdźmy teraz do poszczególnych, bardziej interesujących działów naszego budżetu.

Najpoważniejszą pozycję wśród wydatków miejskich przedstawia dział I. „zarząd główny". Dział ten obejmuje koszta administracji gminy (niemal wyłącznie płace personalu miejskiego) i pochłania kwotę 4.013.909 zł. tzn. ponad 22 procent wszystkich rozchodów. W roku ubiegłym koszta te wynosiły tylko 2.835.343 zł. Dla porównania warto przytoczyć że we Lwowie wynoszą one w roku bieżącym zaledwie 2,523,328 zł., a mimo to kwota ta wy dała się tamtejszej Radzie miejskiej zbyt wysoką, tak iż prowadzone są tam prace, celem uproszczenia i przeprowadzenia oszczędności w administracji gminy. Zaznaczyć należy, że w Krakowie przewidziane są w tym dziale do chody w kwocie tylko 339.210 zł., zaś we Lwowie 1,304.456 zł, tak iż niedobór tego działu wynosi u nas 3,614,699 zł, a we Lwowie tylko 1,228.872 zł. Różnica ta jest tak poważną, że trudno oprzeć się wnioskowi, iż administracja naszego miasta jest zbyt kosztowną, tem bardziej, że przecież i stosunki lwowskie, których używamy dla porównania, z pewnością też dalekie są od ideału. Nie rozporządzając zestawieniem ilości personalu zatrudnionego w administracji Lwowa, nie mogę porównać jej z personalem krakowskim, w każdym jednak razie różnica ta na naszą niekorzyść musi być bardzo wielką, skoro wynikają z niej tak znaczne różnice kosztów utrzymania tego personalu.

Dział II. budżetu — „zarząd majątku miejskiego", jest jednym z niewielu działów przy noszących nadwyżkę dochodów. Wydatki w tym dziale wynoszą 536.415 zł, zaś dochody 2,965.503 zł, z czego jednak kwota 816,055 zł jest pozycją tylko rozrachunkową, gdyż obejmuje ona wartość czynszów w budynkach miejskich, użytych na szkoły powszechne i in ne cele miejskie. Pozatem główną rolę wśród dochodów tego działu grają nadwyżki zakładów miejskich i tak elektrowni miejskiej — 700.000 zł, kopalni węgla w Jaworznie 400.000 (wątpliwem jest, czy preliminarz ten jest realnym wobec obecnej sytuacji w przemyśle węglowym) gazowni miejskiej — 200,000 złotych, miejskich zakładów ceramicznych — 60.000 zł, krakowskiej Spółki tramwajowej — 10.000 zł. itd. Zadziwiającym jest niski dochód z tramwajów, zwłaszcza jeżeli zważymy, że inne przedsiębiorstwa miejskie służą niemal wyłącznie na potrzeby obywateli miasta, podczas gdy tramwaje służą też potrzebom przejezdnych. Czysty dochód miasta z Sukiennic wynosi 80.934 zł, ze Starego Teatru tylko 21.896 złotych.



## Burzenie soboru na pl. Saskim w Warszawie



Rycina nasza przedstawia część burzonego od wielu miesięcy w Warszawie soboru na placu Saskim.

# Z sali sądowej.

### WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA W KASIE SKARBOWEJ W WADOWICACH.

Wczoraj po dwudniowej rozprawie zapadł w sądzie okr. karnym w Krakowie wyrok w sprawie Wawrzyńca Łazarskiego, starszego zarządcy Kasy skarbowej w Wadowicach, oskarżonego o sprzeniewierzenie, oraz Jadwigi Zającówny, asystentki podatkowej tejże kasy. Trybunał uznał Łazarskiego winnym zbrodni sprzeniewierzenia i przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary zasądził go na 6 miesięcy więzienia, obniżając tę karę na mocy amnestji do 3 miesięcy. Zającówna za prze kroczenie uczestnictwa w sprzeniewierzeniu została zasądzona na 14 dni aresztu, umorzonego na mocy amnestji.

### O KAZIRODZTWO.

Przed tutejszym sądem okręgowym karnym zakończyła się sprawa 55-letniego Antoniego Karasia o zbrodnię kazirodztwa przez utrzymywanie stosunków cielesnych ze swą 20-letnią córką Jadwigą w następstwie czego urodziła ona dziecko.

Sąd I. Instancji po przeprowadzeniu dłuższego postępowania dowodowego uwolnił tak ojca jakoteż i córkę od oskarżenia o zarzuconą im zbrodnię. Od wyroku tego jednak wniosła prokuratorja odwołanie. Przy odbytej rozprawie apelacyjnej trybunał nie uwzględnił odwołania oskarżyciela publicznego i wyrok I. instancji zatwierdził.

Rozprawie przewodniczył sso. Kraus, wotowali sso. Pattak i sso Horski, oskarżał prokurator Gniewosz, bronił adw. Dr Warenhaupt.

### ZASĄDZONY O OSZCZERSTWO

Przed sędzią Dr Tomaszewskim toczyła się wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciw Antoniemu Czerwińskiemu z Kocmyrzowa oskarżonemu o zbrodnię oszczerstwa, popełnioną przez to, że starszemu przod. Stanisławowi Wilkowi z posterunku PP. w Sulechowie zarzucił, iż popierał i tolerował kradzieże węgla w Kocmyrzowie, korzystając nawet z nich i że tolerował nieprawny handel wódek Haubenstockowej i zatail doniesienie zrobione przeciw Haubenstockowej o lichwę. Rozprawa wykazała jedynie chęć zemsty po stronie oskarżonego i zakończyła się zasądzeniem Czerwińskiego za zbrodnię oszczerstwa na karę ciężkiego więzienia przez trzy miesiące. Bronił adw. Dr Kołodziejczyk, poszkodowanego zastępował adw. Dr Schoenwetter.

## NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

# List z Gdańska

## Ciekawe procesy przed „Obergerichtem"

(Od naszego korespondenta).

Gdańsk, 28 stycznia 1926

Dwukrotnie się przytrafiło, iż ustawy uchwalone przez gdański „Volkstag", zaczepione zostały przez sądy tutejsze, jako sprzeczne z konstytucją Wolnego Miasta. Raz kiedy chodziło o przedwczesne emerytowanie urzędników w celach budżetowych oszczędności Sąd stanął na stanowisku, iż urzędnik nabył prawa przez ustawowo nadaną mu posadę i jest to naruszeniem ustawy zasadniczej, skoro bez zmiany konstytucji ukrócony zostaje w tych prawach z przyczyn nie przewidzianych w pragmatyce służbowej przy nadaniu posady.

Drugi wypadek rozpatrywany obecnie przez Najwyższy Sąd gdański (Obergericht) posiada znaczenie ogólniejsze, a doniosłe w swych skutkach i poza granicami Gdańska, bo godzi w ustawę o przewalutowaniu wierzytelności hipotecznych. Za 100 marek niemieckich, pożyczonych przed wojną na hipotekę, należy się wierzycielowi 30 guldenów gdańskich, a zatem około 25 procent pierwotnej wierzytelności, albo 50 guldenów, skoro wierzyciel hipoteczny udziela moratorjum do roku 1932 za minimalnem oprocentowaniem.

Już w czasie dyskusji sejmowej, w prasie i na wiecach toczyły się żywe spory o granice wzajemnych roszczeń i uprawnień. Nie wchodzimy w to, czy ustawa słusznie, lub niesłusznie granice te ustaliła, bo taką granicę trudno jest sprawiedliwie wypośrodkować. W każdym razie dąży ustawa do ogólnego uregulowania tej drażliwej i spornej materji już choćby w interesie podniesienia kredytu hipotecznego, który tak długo zamkniętym będzie dla Gdańska, jak długo — i po możliwości zbytu listów zastawnych i wyszukaniu nowych źródeł dla kredytu hipotecznego — uregulowanie przedwojennych hipotek nie nastąpi i w każdym poszczególnym wypadku zależeć będzie od pieniactwa lub dobrej woli wierzyciela. Takiego rozwiązania doradzały pewne koła adwokackie, a rzecznikiem tego planu stał się specjalny związek wierzycieli hipotecznych (Hipothekenglaubiger-Schutzverband).

Nie mniej jak w 5 procesach, w różnych sądach tutejszych, uwzględniono zarzut naruszenia konsytucji przez ustawę, która „wywłaszcza" wierzyciela hipotecznego skoro bez uwzględnienia konkretnych okoliczności, każdego poszczególnego wypadku normuje ogólnie zasadę przewalutowania hipotecznych wierzytelności.

Tej zasady nie zachowano co prawda przy unormowaniu resztującej ceny kupna, zahipotekowanej na realnościach w czasie inflacji nabytych i sporo tut. właściciele realności z Polski, prawuje się przed sądami tut. o wysokość zobowiązań, a sąd dokładnie rozpatruje stosunki majątkowe nabywcy i sprzedającego, aby na tej podstawie wypośrodkować granicę rzeczywistego długu. Sprawa oparła się o „Obergericht" i ze zrozumiałem napięciem oczekiwały zarówno gospodarcze jakoteż i prawnicze sfery Gdańska zapowiedzianego przed 2 tygodniami ogłoszenia wyroku, który po naradzie plenarnej całego gremium w poniedziałek 18 stycznia publicznie wyjawiony został.

Ustawę o przewalutowaniu wierzytelności hipotecznych uznano za ważną, natomiast uchylono jako sprzeczny z konstytucją paragraf 9 ustawy waloryzacyjnej, orzekającej, iż wkłady oszczędności ulokowane po 1 stycznia 1919 nie ulegają waloryzacji.

Tej sprzeczności dopatruje się Sąd w postanowieniu, iż oszczędnościom ulokowanym przed rokiem 1919 przyznano 25 guldenów za 100 marek w złocie, natomiast zupełnie pominięto wszystkie lokaty po tym terminie uskutecznione.

Orzeczenie to zostawia otwartą kwestję, skąd tutejsze Kasy oszczędności mocno zreszta zaszargane przez rozmaite inflacyjne kredyty, wezmą pokrycie na zaspokojenie ewent. zwiększonych zobowiązań inflacyjnych.

Oprócz tych z zasadniczych procesów o naruszenie praw materjalnych, rozegrał się i jeszcze jeden proces o naruszenie praw zastrzeżonych w konstytucji gdańskiej.

Ale ten proces przeszedł bez wrażenia, ba nawet bez żywszej uwagi, jakkolwiek decyzja zasadniczej treści, niszczy iluzje kilkuset rodzin żydowskich co do możliwości naturalizacji w Gdańsku.

W zaraniu powstania „Wolnego Miasta" przyrzeczono bowiem osiadłym tutaj żydom, przeważnie byłym rosyjskim „poddanym", iż ustawa o obywatelstwie będzie liberalnie i sprawiedliwie stosowaną. Wątpliwości i nieufność starano się uśmierzyć przez wprowadzenie do konstytucji gdańskiej postanowienia iż po 5 latach zamieszkania wolno się każdemu obcokrajowcowi starać o naturalizację w Gdańsku a od odmownej rezolucji Władzy administracyjnej można się odwołać do Najwyższej Władzy Sądowej do „Obergerichtu".

Wszak władza sądowa rozstrzyga wedle sprawiedliwości, musi swoje wyroki motywować, władza administracyjna rozstrzyga wedle swobodnego upodobania, wedle niedostępnych dla stron aktów i co najważniejsze odmawia bez umotywowania, ba nawet bez podawania przyczyn odmowy. „Obergericht" orzekł na to, iż wedle konstytucji władza administracyjna „może", ale nie powiedziano, iż ona musi naturalizację dozwolić, a nie nałożono też na nią obowiązku umotywowania swoich zarządzeń. A zatem wszystko jest w porządku!

Po co w takim razie konstytucja przewidziała instancjonowanie do „Obergerichtu" i jak ten Sąd może uchylać odmowne decyzje Władz administracyjnych, skoro nie może żądać wglądu do aktów ani nie zna przyczyn odmowy, bo ch uchwała administracyjna nie zawiera, nad tem przeszedł „Obergericht" do porządku, a łamią sobie głowę nad rozwiązaniem zagadki ci „obcokrajowcy" gdańscy, którzy od lat 30 lub 20 tutaj mieszkają tj. znacznie dłużej aniżeli owi „Gdańszczanie", którzy jako państwowi urzędnicy od 1920 wciąż jeszcze z Prus tutaj napływają, by o „uobywatelnieniu obcokrajowców" rozstrzygać. hl.



# Premjera „Fausta" Goethego w Teatrze Narodowym

## List teatralny z Warszawy.

Teatr Narodowy od czasu swego istnienia występuje właściwie drugi raz ze sztuką pochłaniającą przygotowania całych miesięcy.

Pierwszą sztuką był „Don Juan" Zorilli, drugą „Faust". Tylko Teatr Narodowy może się porwać na wystawienie „Fausta". Teatr ten ma monopol na Drabika, na tuzów sceny polskiej, na bogate urządzenie sceniczne, na techniczne udoskonalenia, na — subsydja.

Z takim zastępem bogów aktorskiego Olimpu polskiego, jak Frenkiel, Kamiński, Solski, Węgrzyn, Leszczyński, Jaracz itd., można iść śmiało na podbój każdej, choćby najtrudniejszej i najgłębszej sztuki.

Przy takich artystach zmienia się cały zespół bo każdy aktor napina energję swej woli do maksimum, by za bardzo nie odskakiwał od swoich wielkich partnerów.

Ale jedno zastrzeżenie.

Reżyser nie śmie popsuć szyków.

Przypatrzmy się bowiem dwu ostatnim sztukom, wystawionym w Teatrze Narodowym: „Polityce i miłości" i „Faustowi" (wybaczcie to heretyckie zestawienie).

„Polityka i miłość", bogaty zbiór frazesów, kopalnia komunałów, podlanych sosem sentymentalizmu i patrjotycznego morału o potrzebie zgody stronnictw, słowem licha sztuczka o paru dobrych typkach rozpętała raz po raz huragan oklasków na widowni. Mały epizodzik Kamińskiego grającego głupawego chłopa — jąkałę na wiecu, to nieśmiertelne arcydziełko. A Ordon-Sosnowska? A Solski? A Niedzielska? A wiec? Życie, ruch na scenie!

Reżyserował młody Jaracz.

„Fausta" reżyserował stary Kamiński. Dekorował młody Drabik.

Młodość i starość kładły swe piętno na „Fauście".

Drabik ma szeroki rozmach; w jego duszy tryska jakiś gejzer pomysłów.

Prolog naprawdę się odbywa w niebie: na wysokim piedestale stoją dwaj archaniołowie z szalami i skrzydłami spływającemi z nieba na ziemię. Kojarzą wyżynę niebiańską i nizinę ziemską, na której spoczywa Mefisto.

Jeszcze jedna scena tak pod względem dekoracyjnym przykuwa.

To noc Walpurgji; wystawa wprost oszałamia, wprowadza w kołowrót wrażeń, w jakiś zawrotny ruch, w jakieś fata morgana. Fantastyczne góry i postacie znikające w naszych oczach i znowu się ukazujące — świadczą o tem, że pendzel Drabika to jakaś różdżka czarodziejska, czy lampa Aladyna.

Na wyżynie tych dwu scen nie stoi kilkanaście innych obrazów. Skupione są one na zbyt małej przestrzeni, a nadto są za blisko widowni wskutek czego traciły wybitnie na perspektywie.

Kostjumy przekomponował Drabik z Durera. Oryginalnym, bardzo interesującym był strój Mefista.

Pod względem reżyserskim wypadł „Faust", mimo ogromu włożonej weń pracy, dość słabo.

Deklamował p. Węgrzyn jako Faust, deklamował p. Stoma jako Walenty, deklamowała p. Lenerówna jako Halszka itd.

Dlaczego nie unowocześnić nieco „Fausta"?

Cały „Faust" to iskra racjonalizmu, pochłonięta przez płomień humanizmu. W Fauście musi być cierpienie i radość szyderstwo i powaga, wiara i niedowiarstwo, wina i skrucha, światło i ciemność (zmierzająca do światła), symbol całej ludzkości i symbol samotnego genjuszu, miłość do jednej kobiety i do świata całego. To wszystko musi być w grze uwydatnione, a przedewszystkiem winien artysta podkreślić, że to żywy człowiek, który żył w XVI. wieku, ale może żyć w XXX. wieku. Wszak celem życia Fausta jest, że trzeba wyjść poza śmieszne skromne granice osiągalności człowieka, choćby genjuszem obdarzonego. Aby poznać utajoną sprężynę życia, ukryte prawa, rządzące światem, musi się taki genjusz łączyć z potęgą o przepastną głąb piekła możniejszą, od wątłej płonki człowieczej. Prawda, Faust mały jest wobec potęg niebieskich, wobec ducha wszechświata, ale o dziesięć głów przewyższa i przewyższać będzie społeczeństwo, wśród którego kiedykolwiek żyć będzie.

Świetnym był Węgrzyn przy niesamowitem zaklęciu Mefista; rozmowa z czaszką uwydatniała głębokie cierpienie Fausta; złamanym, zbolałym głosem sięgał po flaszeczkę.

Ani cienia radości nie było u p. Węgrzyna — nie był prawdziwym człowiekiem, ani w swych walkach ani w miłości. Nie ożywił roli ciepłem swego serca. Grał mózgowca i jedynie mózgowca, nienal od początku do końca. Z tego Fausta wiał chłód. Słowa przeciągał, czasem mówił z afektacją, a prawie zawsze deklamował.

Przewybornym był Leszczyński jako Mefisto, dał w tej kreacji wzór kusiciela nad kusicielami; chytrze filuterny, djabło sprytny, ujmujący, szczery, naturalny, wesoły.

Ależ ta bajeczna kreacja nie była zupełnie zharmonizowaną z kreacją p. Węgrzyna, konsekwentnego cierpiętnika i deklamatora. Miało się wrażenie, że dwuch było reżyserów.

Rolę Mefista naprzemian grać będą Leszczyński i Jaracz, Małgorzaty — Niedzielska i Halska.

Na premjerze grała p. Niedzielska, cicha, miła i powabna Małgosia.

Głosy Boga (Kotarbiński) i Ducha ziemi (Chmielinski) przeszły zupełnie bez wrażenia. Okropny był pomysł zalania scen ogrodowych potopem światła. Wskutek tego gubiły się dekoracje i gubił się w tych obrazach nawet bajeczny syn chaosu, Mefisto-Leszczyński.

Przekład Zegadłowicza wyborny.

Warszawa, 28 stycznia 1926. Dr W. Falleh.

# PRZEGLĄD PALESTYŃSKI

## W Erec Izrael

Czarująco piękny jest tu wschód słońca, wspaniałe słodkie powietrze w „chamisza-asar b'szwat", nie tylko na wsi, ale i w mieście, nawet wówczas, gdy dzień jest dżdżysty.

Chamisza-asar b'szwat jest pierwszym dniem w roku, gdy się przyroda odnawia. Jest to święto odrodzenia przyrody.

Trawa wybija się z ziemi, drzewa zaczynają kwitnąć.

Rozkwita drzewo migdałowe, pachną ogrody pomarańczowe.

Wszędzie czuje się wielkość tego dnia, słodycz tego święta, święta natury.

Nawet skaliste, szare góry Judei upiększają się na cześć święta. Okrywają się zielenią i kwieciem wielobarwnem.

Matka przyroda odkrywa swe łono, a nowe młode lasy wołają do ciebie, pola zielone, odradzające się, kwitną dzięki wysiłkowi pracy żydowskiej.

Wszystko tu, zwłaszcza zaś na gruntach „Keren Kajemet Leisrael", prawdziwie żydowskie, swojskie, bliskie.

Nawet drzewo, które chce, byście się odeń zdala trzymali, przemawia do was za pomocą swego napisu tylko po hebrajsku, „rak iwrith".

„Al gaath!" Nie dotykać! — brzmi napis.

Bawią się, świegotem napełniają przestworze ptaki, zamieszkujące młode drzewa, zasadzone rękoma żydowskiemi na ziemi „Keren Kajemet".

Cieszą się, radują się piękne dzieci żydowskie w Erec-Israel, tego dnia wolnego od szkoły, wolny czas poświęcając sadzeniu nowych drzew w mieście i na wsi.

A wraz z niemi radują się rodzice, które czynią błogosławieństwo „szehechejanu" tak poważnie, tak serdecznie, z takiem wczuciem się i zrozumieniem, bo to przecież błogosławią owocom pracy prawdziwie żydowskiej, na ziemi żydowskiej, na ziemi „Keren Kajemet Leisrael".

„Szehechejanu" — powiada Żyd w „chamisza-asar b'szwat, błogosławiąc „Keren Kajemet", który wyzwala i stawia do naszej dyspozycji ziemię naszego kraju.

„Szehechejanu" — żeśmy dożyli do tego czasu, gdy Żydzi uprawiają ziemię narodową, dobywając z niej piękne, smaczne owoce.

„Szehechejanu" — że jesteśmy w naszym kraju, który jest i pozostanie naszym po wieczne czasy...

## Jiszuw a Organizacja Sjonistyczna

### Z zagadnień Asefat Haniwcharim.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Jerozolima, 14 stycznia.

Dla golusu, dla szerokiego ogółu sjonistycznego poza granicami Erec problem ten jest zgoła obcy. Mało kto w golusie zrozumie, dlaczego i w jakim celu Asefat Haniwcharim poświęciła temu zagadnieniu całe drugie posiedzenie. Odgłos walki jiszuwu palestyńskiego, względnie poważnej jego części o udział przedstawicielstwa żydostwa palestyńskiego w kierownictwie wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej, odgłos tej walki, nie dotarł nawet do progu świadomości działacza sjonistycznego w golusie. A jednak zagadnienie to nie teoretyczne. Ale że tak jest, o to winić nie można działacza sjonistycznego w golusie. Wypływ to objektywnych, specyficznych warunków, wśród których rozwija się jiszuw palestyński. Twierdzą, że liczba nas Żydów w kraju wynosi w tej chwili już 140.000 dusz. Ale siła organizacyjna tego skupienia, jej wyraz zewnętrzny są nad wyraz nikłe. Symbolem tej, — nie niemocy, bynajmniej, — ale bierności, inercji, to bez wątpienia pięcioletnia „działalność" Waad L'umi, który właśnie ustępuje. Przez pięć lat Waad L'umi toczył z kierownictwem sjonistycznem spory przygodne i zasadnicze, i te niemal całkowicie wypełniały jego anemiczną treść. Słyszano z ust miarodajnych jego przywódców, nie wszystkich, ale niektórych, żale i utyskiwania, że oficjalne koła sjonistyczne nie uznawają przedstawicielstwa jiszuwu, nie dopuszczają go do udziału w kierownictwie, nie powierzają mu istotnych jakichś funkcyj. Możnaby tę rubrykę żalów snuć dalej i dalej. Ale wystarczy, skoro stwierdzimy, że żalu to mało a może żalu tego nie mają uzasadnienia. Zbyt ważną funkcję państwowo-twórczą spełnia Organizacja Sjonistyczna w odbudowie żydowskiej siedziby narodowej, by przekazać mogła jakąkolwiek funkcję korporacji, co do której umiejętności, energji, talentu istnieją tak poważne wątpliwości. Wszak Waad L'umi w ciągu pięcioletniego swego istnienia nie zamanifestował ani na jednem polu życia w kraju swej stuprocentowej udolności, nie sto procent — to żądanie maksymalne — ale jeden procent udolności! Zapominają orędownicy Waad L'umi, że w jego warunkach, w naszych warunkach, w ciężkich i trudnych warunkach odbudowy siedziby narodowej funkcji się nie żąda, ale bierze, o funkcje się nie walczy, ale zdobywa, słowem trzeba na nie zasłużyć pracą, energją, żywotnością. Gdybyśmy wszyscy widzieli w Waad L'umi to źródło energji, pracy, któżby śmiał głos podnieść przeciw przelaniu na Waad L'umi pewnych kompetencyj Organizacji Sjonistycznej. Stąd też trudno zrozumieć, na czem opierają swe żądania maksymaliści, skoro domagają się, by Waad L'umi przekazano następujące agendy, wyłączając je z zakresu działania Egzekutywy sjonistycznej w Palestynie: 1) wychowanie, 2) alijah, 3) zdrowie. Jeśli się nie mylę, pozycje te nie wyczerpują postulatów maksymalistów. Ale jeśli sądzić można z nastrojów, Asefat Haniwcharim nie pójdzie za głosem maksymalistów za dużo w niej zmysłu rzeczywistości. W najostateczniejszym wypadku da wyraz życzeniu, by sprawę szkolnictwa przekazano Waad L'umi. Nawiasem mówiąc, ten projekt napotyka na gorący sprzeciw nauczycielstwa, które uważa, że sprawa wychowania to sprawa nie tylko jiszuwu, ale całego narodu żydowskiego.

Na tem tle stanie się dopiero zrozumiałe, dlaczego to tyle czasu — jedno pełne posiedzenie w ciągu trzech dni — Asefat Haniwcharim poświęciła temu prostemu i nieskomplikowanemu zdawałoby się zagadnieniu.

Dwa poglądy wyłoniły się z toku dyskusji. Referent dr. Glückson, naczelny redaktor „Haarec", bronił poglądu, że jiszuw i organizacja sjonistyczna, te dwa czynniki kształtujące formę i treść żydowskiej siedziby narodowej, powinny współdziałać organicznie niejako, innemi słowy Waad L'umi powinien mieć swoje przedstawicielstwo w kierownictwie organizacji sjonistycznej. Za współpracą z organizacją ale nie za udziałem w kierownictwie Organizacji wypowiedział się przedstawiciel najsilniejszy frakcji w Asefat Haniwcharim, frakcji Achdut Haawoda (socjalistycznego Zjednoczenia Pracy) no i — rewizjonistów. Osobliwe, ale prawdziwe... Rewizjoniści ramię przy ramieniu z Achdut Haawoda! Ma i Asefat Haniwcharim swoje osobliwości..

W rezultacie też Asefat Haniwcharim nie powzięła uchwały określającej wyraźnie i niedwuznacznie stosunek obu czynników, jakkolwiek z uchwał wyziera tendencja ku usamodzielnieniu jiszuwu. To ziarenko prawdy zostało rzucone.

Jaakow Jedidia.
(Jakób Freund)



## Bez kuluarów - i bufetu

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Jerozolima, 15 stycznia.

Niema nasz parlament palestyński kuluarów, ale ma swoje osobliwości. Jedną ma tylko wspólną cechę z resztą parlamentów świata. Ma komunistów. Mało wprawdzie, ale ma ich.

* * *

KOMUNIŚCI. Jeśli na chwilę zapominam tu i ówdzie, że jestem w parlamencie, natychmiast z zapomnienia wyrywa mnie hałas towarzyszący pojawieniu się komunisty na trybunie. Na 221 posłów w Asefat Haniwcharim jest ich s z e ś c i u! Przywłaszczyli sobie nazwę „sijat maamad hapoalim" (frakcja klasy robotniczej). Często mówią o „m'chosrej awoda" (bezrobotnych). Ktoś dowcipny nazwał ich przeto „maamad mchosrej poalim" (klasa bez robotników). Trawestacja weszła już w życie. Jednego nasi komuniści zdołali się w międzyczasie nauczyć: muszą mówić po hebrajsku, nawet poprawnie. Po hebrajsku zgłaszają wniosek o dopuszczenie „jidysz" do szkół „waad hachinuch". Są potulni. Gdy przewodniczący odbiera głos, przestają mówić, gdy zgromadzenie zbyt silnie protestuje, cofają ostre wyrażenia, a czasem nawet całe wnioski.., Naogół jednak mów swoich nie kończą...

* * *

REWIZJONIŚCI. Większość wśród nich to adwokaci z Tel Awiw. Przeto wielce im niemiło, gdy każdemu ich wnioskowi demonstracyjnemu towarzyszy uchwała: przejść nad wnioskiem rewizjonisty X. do porządku. W stosunku do rewizjonistów wymowna ta formuła polityczna utrzyma się zapewne aż do powrotu Żabotyńskiego do kraju.

* * *

ARTYSTKA TEATRALNA POSŁANKĄ. Jest nią pani Bernstein Cohen. Jest posłanką z Tel Awiw. Co więcej, jest rewizjonistką i to wybitną. Mówi z trybuny, jak z sceny teatralnej. Jest wierną uczenicą Żabotyńskiego w dykcji nie tylko politycznej — jeśli tak rzec można, — ale i słownej.

* * *

WOLFGANG WEISL. Wam znany tylko jako korespondent „Neue Freie Presse" albo „Vossische Zeitung". Mnie także jako poseł z Asifat Haniwcharim. Mówi już po hebrajsku, ale — „djalektem wiedeńskim". Jest członkiem frakcji — rewizjonistów, ale wygłasza przemówienia wybitnie filoarabskie.

* * *

JEMENICI. Jest ich dwudziestu. Całe szczęście. Gdyby ich było trochę więcej, nie wiem, czy kiedykolwiek skończyłaby się sesja A. H. Mówią dużo i „w koło Macieju". Porządku parlamentarnego nie uznawają. Gdy przewodniczący upomina, że upłynął mówcy wyznaczony kwadrans czasu, Jemenita odpowiada: Ależ panie przewodniczący, cóż to panu szkodzi, że jeszcze trochę pogadam... zresztą ja muszę mówić, ja będę mówił!.. I mówi. Ich przywódcą jest niejaki Głuska (ma fabryczkę na spółkę z Arabem), gdy mu zarzucają z lewicy: „Zatrudniasz robotników arabskich", odpowiada: „Nie ja, to mój wspólnik arabski"...

* * *

Czerwone światła elektryczne pogasły. Fala tłumów opuszcza teatr „Sjon". Niema kuluarów, niema bufetu sejmowego. Rozchodzą się więc posłowie i dziennikarze — aż do następnej sesji.

Jaakow Jedidja.
(Jakób Freund).

# Z zagadnień sjonistycznych

**O teraźniejszą ideologję sjonistyczną. — Sir Deedes, chrześcijański przyjaciel sjonizmu. — Przyczynek do historji „Arab Agency". — „Żydzi uzyskają w Palestynie siedzibę narodową w pełnem tego słowa znaczeniu". — Wpływ sjonizmu na życie żydowskie. — Dr. Hantke o działalności „Keren Hajessod" w Polsce. — Nowa deklaracja Balfoura. — Okólnik R. N. — O konsolidację centrum.**

Kraków, 30 stycznia.

(r.) Na łamach organu sjonistów niemieckich „Jüdische Rundschau" zajmuje się dr. Robert Weltsch obecnemi przemianami społecznemi, jakie świat przeżywa. Na tle tych przemian rozpatruje autor problemy ruchu sjonistycznego i dochodzi do następującej konkluzji: „Źródła ideologji sjonistycznej pozostały niezmienione: wola do odbudowy straconej historycznej ciągłości, walka o byt narodowy żydostwa, potrzeba tego bytu, zerwanie z asymilacją, odwrócenie się od żydowskiego życia teraźniejszości i zwalczanie wpływów ghetta. O tem wszystkiem nie powinniśmy jednak już dzisiaj myśleć, lecz tego dokonywać. Niektórzy sjoniści, którzy nie przezwyciężyli jeszcze w sobie stanu z przed wojny, stoją na straży nienaruszalności pomyślanego ideału bez zbliżenia się do rzeczywistego życia. Myśl, że dawna koncepcja sjonistyczna w jej abstrakcyjnej formie może być zmodyfikowana przez nowy rozwój w życiu i myśleniu narodów, jest w wielu kołach niepopularna. Wierzymy, że po pierwszej burzliwej epoce rozwoju czasów powojennych nadszedł obecnie moment, w którym konieczną jest rewizja myśli sjonistycznej z roku 1897. Wynikiem wojny jest może fakt że nie mamy obecnie w sjoniźmie czynnej, rewolucyjnej, nowej generacji. Powołana obecnie do czynu młodzież na tza leży w przeważnej części martwa na wszystkich możliwych placach boju. Łańcuch wychowania i oddziaływania został przerwany. Nowa młodzież zna wyłącznie ideał chaluców, niewątpliwie największy, jaki stworzył sjonizm po wojnie, lecz nie wystarczający do kierowania i ożywienia naszego ruchu narodowego i do owocnego i silnego rozwoju naszej myśli. Jest smutną ironją, że za rewolucyjny element uchodzą u nas tzw. rewizjoniści, których nazwa jest zupełnie fałszywą, ponieważ słowo rewizjonizm oznacza w terminologji politycznej coś wręcz przeciwnego, niż na si rewizjoniści sądzą: przystosowanie się do rzeczywistości, korzystanie z doświadczeń, opracowanie nowych wartości w programie partyjnym. Nasza grupa o tej nazwie wygłasza jednakowoż doktrynerskie hasła o powrocie do pierwszej koncepcji sjonistycznej, która nie znała zetknięcia się z rzeczywistością.

Zadaniem dzisiejszego sjonizmu jest nie — proklamowanie programów, lecz tworzenie rzeczywistości. I dlatego najważniejszym postulatem jest wychowanie ludu w kierunku myśli o rzeczywistości i pozytywnych czynnikach, bez utraty chociażby małej cząstki ideologji zasad sjonistycznych".

* * *

„Wiener Morgenzeitung" ogłasza wywiad o Palestynie z sir W. Deedesem, b. sekretarzem rządu palestyńskiego, przybyłym do Czechosłowacji na konferencję „Keren Hajessod".

Sir Deedes należy do tej grupy Anglików, którzy popierają sjonizm nie z przyczyn polityki angielskiej, lecz z entuzjazmu dla sprawy odbudowy Palestyny. Przez trzy lata piastował on w Palestynie urząd, odpowiadający w Europie urzędowi premjera. W Palestynie zdziałał on bardzo wiele dobrego. Kiedy Herbert Samuel wykazywał zbytnią ustępliwość wobec tendencyj nacjonalistycznych Arabów, przeciwstawiano niejednokrotnie Deedsa, jako chrześcijańskiego przyjaciela sprawy sjonistycznej.

Deeds omówił we wywiadzie szereg spraw dotyczących problemów palestyńskich, oświadczając, że postulaty żydowskie odnośnie do gruntów państwowych i znacznego subsydjum na rzecz szkolnictwa żydowskiego są całkowicie słuszne i będą uwzględnione. Ciekawe jest jego oświadczenie w sprawie projektu „Arab Agency", którego historję i źródło zna Deedes z czasów piastowania urzędu sekretarza rządu palestyńskiego. „Uważam, — powiedział on o tej sprawie, — że Żydzi przecenili znaczenie i trudności tej sprawy. Nie miało być to wybrane reprezentacyjne zastępstwo Arabów. Zadaniem Arab Agency byłoby tylko zastępstwo lokalne Arabów. „Jewish Agency" pozostałaby niezmieniona w myśl postanowień mandatu, a w żadnym razie nie istniała tendencja zarejestrowania Arabskiej Ajencji w Lidze Narodów, jakoteż jakiegokolwiek bądź naruszenia mandatu".

Jest to sprawa już niewątpliwie przebrzmiała, w każdym jednak razie, oświadczenie Deedesa ujawnia nieznany dotąd fakt w związku z tym projektem. Deedes wyraża na podstawie obserwacji trzechletniej pracy w Palestynie, przekonanie, że odbudowa siedziby narodowej w Palestynie **jest do przeprowadzenia i to tak, że Żydzi uzyskają w Palestynie siedzibę narodową w pełnem znaczeniu słowa, że zostaną spełnione ich żądania i życzenia**, — przyczem oczywiście prawa reszty mieszkańców nie będą niczem ograniczone. Najlepszą i najważniejszą gwarancją tej pewności jest duch, w jakim Żydzi rozpoczęli odbudowę. Zdaniem Deedesa, **postępowe, społeczne metody i formy życia, jakie rozwinęły się obecnie w Palestynie, są jedynie właściwe. Żydzi w Palestynie przeprowadzą wielki społeczny eksperyment, który będzie miał znaczenie dla całego świata.** Rząd palestyński i cały kraj ciągnie znaczne korzyści z pracy żydowkiej pod względem kolonizacyjnym, sanitarnym i kulturalnym. Rząd angielski nie mógłby nigdy prac tych przeprowadzić. **Sjonizm przynosi postęp i korzyść nietylko Palestynie, lecz także całemu światu.** Deedes miał sposobność przekonania się, jak sjonizm uszlachetnia Żydów, jak czyni ich aktywniejszymi, produktywniejszymi, co w ostateczności wychodzi na korzyść także państwom, gdzie Żydzi żyją, a także całemu światu.

* * *

Członek dyrektorjum Keren Hajessodu p. dr. Hantke, przebywający obecnie, jak wiadomo w Warszawie, wygłosił niedawno przemówienie wobec przedstawicieli prasy o pracy i działalności naszego funduszu odbudowy. O wpływach na rzecz Keren Hajessod z Polski powiedział p. dr. Hantke, że nie są one całkiem niezadawalające. Na skutek kryzysu ekonomicznego, panującego obecnie w Polsce można się było spodziewać, że stan pracy na Keren Hajessod będzie stał pod znakiem zupełnego zastoju. Radosnym jest fakt, że mimo ciężkiej sytuacji działalność Keren Hajessod rozwija się pomyślnie. Na pytanie jednego z dziennikarzy, jak przedstawiają się wpływy z innych krajów, odpowiedział p. dr. Hantke, że wszędzie — na Łotwie, Litwie i w Niemczech, — gdzie daje się odczuć kryzys ekonomiczny, zmniejszyły się nieco w ostatnim czasie wpływy na Fundusz Odbudowy. Rekordową sumą, uzyskaną przez jeden miesiąc, była suma 43.000 funtów szterlingów. W grudniu ub. roku zebrano zaledwie 34.000 funtów szterlingów. Jest jednakowoż nadzieja, że na skutek podróży Weizmana i Sokolowa do Ameryki i Afryki południowej wzrosną w najbliższych dniach dochody Keren Hajessod w znacznym stopniu. Dużą rolę przypisuje dr. Hantke wielkiej pożyczce na odbudowę Palestyny, która będzie, zdaniem jego, **nową deklaracją Balfoura.** Trzeba jednak uzbroić się w cierpliwość i czekać dłuższy czas, aż pożyczka ta dojdzie do skutku. Wkońcu stwierdził dr. Hantke, że jeśli w wielu kwestjach, dotyczących, czy to polityki krajowej, czy też taktyki w łonie organizacji sjonistycznej, istnieją konflikty wśród sjonistów polskich, to o ile chodzi o odbudowę Palestyny i o pracę na rzecz naszych funduszów, idą wszyscy nasi przywódcy zjednoczeni i ręka w rękę tak, jak to było zawsze dotychczas.

* * *

Rada naczelna Organizacji Sjonistycznej (ogólnej) w Polsce wydała ostatnio okólnik do wszystkich grup sjonistycznych w kraju. W okólniku tym zajmuje się przedewszystkiem kryzysem ekonomicznym w Palestynie. Za przyczynę tego kryzysu upatruje okólnik zmniejszenie imigracji żywiołów kapitalistycznych, kryzys ekonomiczny w Europie i niepokoje w Syrji, które wpłynęły na zupełne zaprzestanie udzielania pożyczek przedsiębiorstwom palestyńskim. Położenie zaostrza się jeszcze bardziej dzięki sytuacji w łonie Egzekutywy Sjonistycznej w Palestynie. Władza w kierujących instancjach sjonistycznych spoczywa obecnie całkowicie w ręku bloku prawicy z lewicą. Wysiłki, których celem jest zaopatrywanie elementów drobnomieszczańskich w produktywną pracę, napotykają często na opór ze strony bloku. Gospodarka Egzekutywy Sjonistycznej zeszła, wedle okólnika na fałszywe tory, Dopiero po kongresie jasnem się stało dla wielu sjonistów centrowych, iż konieczną jest konsolidacja i wzmocnienie centrum organizacji. Jedynie wówczas gdy poszczególne organizacje krajowe sjonistów, należących do centrum, zjednoczą się na wspólnej platformie realnej twórczej pracy, możliwą stanie się zmiana kursu i nastąpi objektywny stosunek do wszystkich zagadnień gospodarczych w Palestynie w łonie samej organizacji sjonistycznej. R. N. podjęła już wstępne kroki, mające na celu doprowadzenie do porozumienia pomiędzy poszczególnemi organizacjami krajowemi oraz nawiązała stosunki z największą, amerykańską, federacją sjonistyczną. R. N. przedłożyła egzekutywie sjonistycznej w Londynie i prezydentowi organizacji sjonistycznej dr. Weizmanowi swe dezyderaty o konieczności wzmocnienia szeregów centrum w ruchu sjonistycznym.

W dalszym ciągu skarży się okólnik na upadek dyscypliny partyjnej i wzywa do wzmocnienia ruchu sjonistycznego, do **popierania jedynego w golusie hebrajskiego pisma codziennego „Hajom" itd.**

# Czy istnieje kryzys gospodarczy w Palestynie?

Urzędowy organ departamentu dla handlu i przemysłu rządu palestyńskiego „Commercial-Bulletin", nawiązując do głosów prasy palestyńkiej o kryzysie gospodarczym w kraju, pisze:

„Faktem jest, iż „kryzys" jest wynikiem braku gotówki obrotowej. Wielka ilość imigrantów przybyłych do kraju w ostatnich kilku latach wymagała wybudowy znacznej ilości domów. Bardzo dużo pieniędzy, wydanych zostało na kupno ziemi, nie wykluczając transakcyj w celach spekulacyjnych. Znaczne kapitały powędrowały zagranicę na kupno materjałów budowlanych i inn[illegible] na które w kraju był wielki popyt. W [illegible] sposób, w stosunkowo krótkim czasie zostały unieruchomione wielkie sumy pieniędzy, które nie tak prędko mogą znowu przejść na kapitał obrotowy. Oczywista rzecz, że w pierwszym rzędzie brak kapitału obrotowego odczuwać muszą sfery handlowe i przemysłowe. Nie należy i nie można jednak nazywać stanu tego „kryzysem gospodarczym".

## Barlassina, legat papieski w Palestynie — agitatorem antysemickim

Do licznych występów antysemickich legata papieskiego w Palestynie Monsignore Barlassiny, dochodzi obecnie nowa akcja. Oficjalny organ łacińskiego patrjarchatu w Jerozolimie „Rakib Sjon" poleca w artykule wstępnym rozszerzanie „Protoko-

łów Mędrców Sjonu", które ukazały się w tłómaczeniu arabskiem w Bejrucie. „Każdy Arab — pisze to pismo — w szczególności każdy palestyński Arab musi czytać tę książkę, która ujawnia zbrodnicze aspiracje sjonizmu".

Władze podejmą niewątpliwie odpowiednie kroki celem przeciwstawienia się tej zbrodniczej akcji agitatorów antyżydowskich.

# Stosunki ekonomiczne między Polską a Palestyną

Na posiedzeniu konstytuującem Izby handlowej polsko palestyńskiej omówił senator Kerner — jak już o tem donosiliśmy — stosunki ekonomiczne między Polską a Palestyną. Odczyt swój ilustrował senator Kerner ciekawemi cyframi statystycznemi. O stałym kontakcie między emigrantami polskimi w Palestynie z Polską dowodzi rozwój ruchu pocztowego. W roku 1924 przesłano 113 732 listów i 1994 paczek. W roku 1925 — 2,750.000 listów i 3000 paczek.

Eksport z Palestyny do Polski wynosił w r. 1923 256 funtów egipskich, w r. 1924 — 600 funtów, a w r. 1925 — 7000 funtów. Takie są cyfry oficjalnej statystyki.

Eksport zaś z Polski do Palestyny wynosił w r. 1923 — 18,236 funtów egipskich, w r. 1924 — 19,000. a w roku zaś 1925 — 75,700 funtów. Ogólny import do Palestyny wynosił w r. 1923 — 4,935,265 Ł. egipskich, a całkowity eksport z Palestyny 1.554 730 Ł. egipskich. Transito 189,690 funtów. Import tranzytowy zwraca się w szczególności ku Syrji. Za główne artykuły eksportowe z Polski do Palestyny uważa senator Kerner naftę, benzynę, drzewo, spirytus, likiery, parafinę, cement, szkło, wyroby metalowe tekstylne itp. Jako artykuły importowe do Polski wchodzi w rachubę wino, pomarańcze, oliwa, migdały, tytoń, wełna, wyroby skórnicze, produkty przemysłu artystycznego itd.

# Obcy o odbudowie Palestyny

Jak już pokrótce donosiliśmy, przebywał niedawno w Palestynie wybitny historyk niemiecki dr. Edward Meyer, prof. uniwersytetu berlińskiego. Prof. Meyer zwiedza obecnie, jako 70-letni człowiek, po raz pierwszy kraje, których historję odtwarzał. Po 14-dniowym pobycie w Egipcie przybył do Palestyny, wyrażając życzenie ujrzenia nietylko tego co interesuje historyka, lecz także to, co obecnie Żydzi stworzyli w Palestynie. W Jerozolimie wygłosił prof Meyer odczyt na uniwersytecie jerozolimskim. Po zwiedzeniu całego kraju wyraził się z niezwykłą pochwałą o postępującym rozwoju w Palestynie. Palestyna ma, zdaniem prof. Meyera, bardzo wielką przyszłość. Prof. Meyer zwrócił uwagę przedstawicielom organizacji sjonistycznej na konieczność i potrzebę kolonizacji Transjordanji. O mandacie i deklaracji Balfoura nie chciał prof. Meyer wyrazić swego zdania.

Znany publicysta włoski Arnoldo Cipolla ogłosił ostatnio szereg artykułów pt. „Jak wygląda trjumfujący sjonizm?" W słowach pełnych entuzjazmu pisze o powodzeniu i postępach pracy żydowskiej w Palestynie. Warto zaznaczyć, że po pierwszej swej podróży do Palestyny, dwa lata temu, napisał Cipolla książkę, w której wystąpił przeciw sjonizmowi. Ostatni jego pobyt w kraju wpłynął na zmianę poglądów. „Każdy wierny katolik winien — pisze Cipolla —popierać akcję sjonistyczną w Palestynie".

—o o—

# Informator palestyński

**P. H. FLASCHEN, TARNÓW:** Jeśli pan nie stracił dotąd obywatelstwa polskiego, może się pan ponownie starać o paszport do Palestyny. W razie nieposiadania żadnego obywatelstwa można otrzymać na wyjazd z kraju tzw. paszport Nansena. Przy staraniach się o paszport w Biurze palestyńskiem (Kraków, Zielona 17), należy podać przyczyny powrotu z Palestyny.

**P. JAKÓB LANGER,** Nowy Targ: „Hator" jest organem „Mizrachi". Adres tego tygodnika: „Mizrachi" Jerozolima P. O. B. 470. Erec Izrael.

**P. P. W.** Rzeszów: Plan nauki technikum w Hajfie przewiduje wyższy poziom, niż Szkoła przemysłowa w Krakowie. Technikum istnieje przeszło rok. Adres: „Technion iwri" Chajfa P. O. B. 210.

**„HEBRAISTA"** z Sanoka: „Hasziloach" wychodzi w Jerozolimie obecnie pod redakcją Klausnera i Jakóba Fichmana. Abonament roczny wynosi 25 szylingów. Adres: Jeruszalaim, P. O. B. 273.

**P. H. H.** Kraków: Dokładnego sprawozdania z przebiegu obrad ostatniego „Assefath haniwcharim" narazie niema. Należy zwrócić się do dzienników palestyńskich.

**P. M.** Kraków: Jedynem pismem palestyńskiem dla dzieci jest hebrajski „Ben Arci" (Tel Awiw, P. O. B. 233).

# Drobne wiadomości palestyńskie

— Podczas niedawno odbytych wyborów do parlamentu syryjskiego w obecnej stolicy Syrji Aleppo, wybrany został posłem Żyd Rachmim Nachmed.

— Według urzędowych danych wyjechało do Palestyny w roku 1925 z Austrji 107 obywateli.

— Nacjonaliści arabscy zamierzali urządzić w Jerozolimie uroczyste zebranie dla uczczenia pamięci przywódcy powstańców syryjskich Faud Salima. Lord Plumer zakazał urządzenia uroczystości.

— W Jerozolimie wyszedł z druku pierwszy numer czasopisma humorystycznego w języku hebrajskim pt. „Mistama".

— W Palestynie odbędzie się wkrótce konferencja towarzystwa rolników żydowskich „Nir".

— Na podstawie ostatniej mapy Tel Awiwu okazuje się, że Tel Awiw posiada 181 ulic. Ulice są nazwane imionami wybitnych uczonych, literatów i poetów żydowskich.

— Lord Reading wicekról Indji ma definitywnie przybyć do Palestyny. Po XII kongresie sjonistycznym zainteresował się lord Reading pracą sjonistyczną i przyrzekł Brandeisowi w razie zwolnienia się z urzędu wicekróla indyjskiego współpracować dla odbudowy Palestyny.

—

**Z KRAJU.**

# Kahał jarosławski uchwalił demokratyzację ordynacji wyborczej

(Kor. wł.) Jarosław, 28 stycznia.

Zarząd gminy żydowskiej składa się z 13 osób. Wybrano na podstawie statutu 16 i aby przeprowadzić jakąkolwiekbądź uchwałę potrzeba kompletu złożonego z 12 radców, co jest rzeczą niezmiernie trudną. To spowodowało zarząd gminy do przygotowania wyborów demokratycznych. Na ostatniem posiedzeniu, poświęconem budżetowi, postanowiono jednogłośnie zmienić dawny statut wedle nowych rozporządzeń i przedłożyć go województwu celem przeprowadzenia wyborów.

Budżet gminny wynosi na rok 1926 — 87,382 zł., z czego przeznaczono na Tarbut 600 zł., Keren Hajessod 300 zł., Keren Kajemet 100 zł., stypendjum dla słuchacza w Jerozolimie w myśl uchwały rady 300 zł., Chaluc Mizrachi 100 zł., Toz" 800 zł., młodzież akademicka 300 zł. Dom sierót otrzymuje poparcie od gminy w kwocie 6,300 zł. rocznie. W czasie przedłożenia budżetu odbyła się ożywiona dyskusja.

* * *

Życie organizacyjne jest w Jarosławiu bardzo silnie rozwinięte. Organizacje narodowe skupiają prawie całą młodzież żydowską. W organizacjach niemal jedynym językiem rozmów jest język hebrajski. „Tarbut" utrzymuje w Jarosławiu frebiówkę, a szkoła hebrajska rozwija się bardzo pomyślnie. W Jarosławiu uczy się obecnie 350 dzieci języka hebrajskiego w Tarbucie, pozatem bardzo silną działalność hebrajską rozwinął tutejszy nauczyciel hebrajski p. Chajmer.

M. K.

—

**KWALIFIKACJA EMIGRANTÓW PALESTYNSKICH.** Biuro Palestyńskie, Kraków, Zielona 17 podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 31 bm. odbędzie się kwalifikacja emigrantów w Tarnowie i Rzeszowie, a dnia 7 lutego br. w Nowym Sączu.

Wszyscy emigranci, którzy otrzymali wezwania mają się zgłosić przed wymienioną na wezwaniu komisją kwalifikacyjną. Arkusze rejestracyjne niestawiających się zostaną zanulowane. Niepowołani do kwalifikacji nie zostaną dopuszczeni.

**INSPEKTOR SAWICKI OTRZYMAŁ ODZNACZENIE.** Lwowskie województwo wypracowało spis wyższych urzędników, którzy mają być przedstawieni ministrowi Raczkiewiczowi do odznaczenia. Wśród nich znajduje się także znany z procesu Steigera inspektor Sawicki. Organ przechrzty Thumena „Gazeta Codzienna" atakuje województwo, zapytując, jakiem prawem znajduje się Sawicki na wolnej stopie, w czasie gdy ogólnie(!) poważany(!) Łukomski został usunięty z urzędu...

**OTWARCIE KONSULATU SOWIECKIEGO WE LWOWIE.** Sprawa otwarcia sowieckiej placówki konsularnej we Lwowie, poruszana przez zainteresowane czynniki jeszcze na jesieni wchodzi na tory konkretne. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie placówka konsularna związku republik sowieckich we Lwowie zostanie oficjalnie otwarta.

**POŻAR GIMNAZJUM HEBRAJSKIEGO W PIŃSKU.** Z Pińska donoszą: Gimnazjum hebrajskie „Tarbutu" spłonęło doszczętnie. W czasie nauki powstał z niewiadomych dotąd przyczyn pożar. Ofiar w ludziach nie było.

# Dział gospodarczy

**KOMUNIKACJA**

**POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z BUDAPESZTEM.** Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje, iż począwszy już od dnia 10 stycznia istnieje bezpośrednie połączenie telefoniczne pomiędzy Katowicami i Budapesztem. Ze wszystkich miast polskich można otrzymać połączenie przez Katowice. Opłata za trzyminutową rozmowę z Katowic wynosi 3,50 franków złotych.

**PRZEMYSŁ**

**PRZEMYSŁ POLSKI W OBRONIE ZŁOTEGO.** Rada Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych na posiedzeniu grudniowem wypowiedziała się kategorycznie przeciwko oferowaniu cen na wyroby przemysłu metalowego w walutach obcych lub w złotych według parytetu złota, gdyż siła nabywcza pieniądza wewnątrz kraju nie znajduje się w stosunku prostym do kursów giełdowych walut pełnowartościowych. Propozycje zawierania tranzakcji wewnątrz kraju w walutach obcych, zdaniem Rady, nadawałyby polskiemu przemysłowi charakter spekulacyjny wybitnie podkopujący jego powagę.

**KAPITAŁ AMERYKAŃSKI W GÓRNICTWIE POLSKIEM.** Według wiadomości ze źródeł miarodajnych amerykańska grupa Harrimana, która w roku ubiegłym otrzymała ważne koncesje dotyczące eksploatacji rudy manganowej na Kaukazie w Rosji Sowieckiej oraz przystąpiła do finansowania i eksploatacji kopalni cynku na Niemieckim Górnym Śląsku, i która zwróciła się w swoim czasie do przemysłowców eksploatujących kopalnie cynku na polskiej części Górnego Śląska z propozycją wydzierżawienia tych, kopalń, zwróciła się obecnie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o pozwolenie otwarcia nowych względnie puszczenia w ruch już istniejących wydzierżawionych kopalń cynku na Górnym Śląsku oraz kopalń rudy żelaznej i ołowiu w zachodniej części Małopolski. Koncern Harrimana, jak widać z powyższego zamierza rozwinąć w Polsce akcję na większą skalę w górnictwie polskiem.

**HANDEL**

**PRZYCZYNY NIEUDANEJ SPEKULACJI ZBOŻOWEJ NA RYNKU MIĘDZYNARODOWYM.** Spekulanci zbożowi w Ameryce usiłowali wszelkiemi środkami podnieść cenę pszenicy. Jednak intensywny dowóz wbrew tendencji spekulantów sprawił, że notowania na giełdzie amerykańskiej utrzymały się z tendencją nawet zniżkową. Wpłynęło to na giełdę londyńską i pośrednio berlińską. Zakaz wywozu pszenicy z Polski nie wpłynął ujemnie na ceny światowe, które w dalszym ciągu idą w kierunku nieznacznej zniżki. Na rynku krajowym dowóz zwiększył się zarówno dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, jak i wobec konieczności wydobycia gotówki.

# Informator podatkowy

**STAŁY CZYTELNIK, WADOWICE.** Nie wydanie koncesji może pociągnąć za sobą jej ... ustawy G. B. 26 Należy wnieść podanie do Izby Skarbowej.

—

# KRONIKA

Kraków, 30 stycznia

— **OTWARCIE IWRII.** Dziś, w sobotę, dnia 30 stycznia odbędzie się w lokalu własnym, Zielona 17, I. p. ofic. uroczyste otwarcie związku hebraistów krakowskich „Iwrii“. Początek o godzinie 6-tej wieczór.

— **ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KORPORACJI SJONISTYCZNEJ.** Dziś, w sobotę odbędzie się w lokalu Przedświtu, Stradom 15, zebranie organ. sjon. korporocji akademików żydowskich. Referat wygłosi członek Iwowskiej Hewronji. Początek o godzinie 8-mej wieczór.

— **WOJEWÓDZTWO ROZPATRUJE BUDŻET M. KRAKOWA.** Wczoraj przedpołudniem wydział samorządowy województwa krakowskiego rozpatrywał budżet gminy m. Krakowa na rok 1926. Na posiedzeniu byli obecni komisarz rządu Ostrowski, dyrektor Izby obrachunkowej Krzyżanowski i radca Wydro. Obrady toczyły się pod przewodnictwem naczelnika wydziału samorządowego w województwie radcy Zawadzkiego. Po zaopinjowaniu przez województwo, budżet przesłany zostanie do ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu, a równocześnie rozpatrywać go będzie Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie.

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ** gminy żydowskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. o godzinie 3½ popoł. Na porządku dziennym: Wniosek sekcji skarbowej o zaciągnięcie na cele robót inwestycyjnych w szpitalu, rzeźni drobiu i na nowym cmentarzu u Rządu pożyczki w kwocie 100,000 zł., budżet na rok 1926 (ciąg dalszy dyskusji) Przy drzwiach zamkniętych sprawy osobiste.

— **WYDAWANIE PASZPORTÓW ULGOWYCH KUPCOM I PRZEMYSŁOWCOM.** Paszporty ulgowe na wyjazd zagranicę kupcom i przemysłowcom będą wydawane po złożeniu odpowiedniego podania u władz administracyjnych pierwszej instancji i zasięgnięciu opinji co do niewątpliwej konieczności wyjazdu w odpowiednich Izbach Przemysłowo—Handlowych oraz w stowarzyszeniach kupieckich i u inżynierów przemysłowyh w większych miastach. Chcący uzyskać paszporty tego typu winni postarać się o możność przedstawienia dostatecznie przekonywujących dowodów tym organizacjom, gdyż na podstawie tych dowodów dopiero wydana będzie odpowiednia opinja.

— **DYREKTOROWIE PANSTWOWYCH SZKÓŁ ŚREDNICH** okręgu krakowskiego postanowili przystąpić jako „Koło krakowskie“ do stowarzyszenia dyrektorów, obejmującego całe państwo polskie. Organizacyjne zebranie Koła krakowskiego odbędzie się w dniu 13 lutego br. w Krakowie, a walne zebranie delegatów kół będzie w Warszawie w dniu 20 lutego br. Przedmiotem obrad obu zjazdów będzie sprawa: Ustawy o ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej i redukcji płac dyrektorskich.

— **EGZAMINA KWALIFIKACYJNE** dla nauczycieli szkół powszechnych przed komisją kwalifikacyjną w Krakowie zaczną się częścią pisemną dnia 4 marca 1926 (w szkole im. J. Kochanowskiego ul. Loretańska 16). Podania należy przedkładać w drodze służbowej. Przy egzaminie wymaganą będzie między innemi dokładna znajomość programów szkolnych, administracji szkolnej i nauka śpiewu.

— **ZARZĄD SZKOŁY HANDLOWEJ DOKSZTAŁCAJĄCEJ** (Wolnica 1) zawiadamia uczniów, że w poniedziałek, dnia 1 lutego, popoł. nauka odbywać się będzie normalnie.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH,** Kraków, Sławkowska 6, przypomina, że Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 30 bm. o godzinie 5-tej popoł. zaś w braku kompletu w godzinę później bez względu na ilość obecnych.

— **WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ŻYD. INWALIDÓW.** wdów i sierót wojennych w Krakowie będzie się w niedzielę, 7. bm. o godz. 9-tej przedpoł. w wielkiej sali kahału przy ul. Krakowskiej 41.

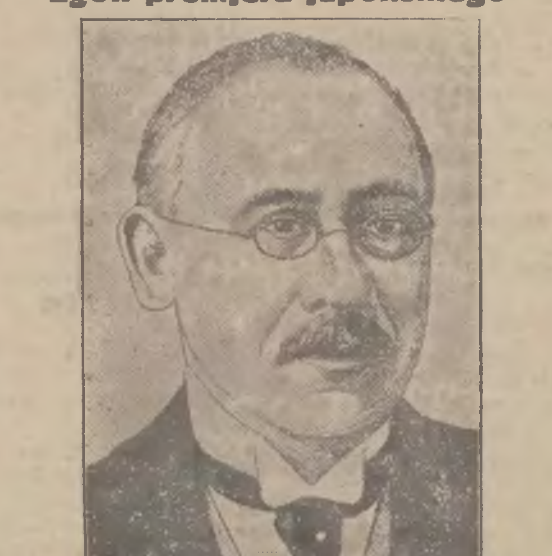


# Wykrycie wielkich oszustw na szkodę Kasy chorych w Krakowie

Dyrekcja Kasy chorych w Krakowie zawiadomiła policję, że dnia 9 bm. w zarządzie kasy stwierdzono oszustwo popełniane systematycznie przez nieznanych sprawców w ten sposób, że podrabiano kwity i pieczęcie urzędów parafjalnych i gminnych i na tej podstawie pobierano podstępnie zasiłki na znaczniejsze kwoty. Na skutek powyższego zgłoszenia wdrożono dochodzenia i ustalono, iż oszustwa tego dopuszczali się systematycznie od dłuższego czasu Wincenty Bieżanowski z Czyżyn, Wojciech Wygoda ze Skotnik, Józef Giec z Przeworska, Franciszek Duda z Krakowa, Franciszek Czernek i Stanisław Wenzel z Krakowa notowani już poprzednio w policji za szereg kradzieży i oszustw. Wszystkich aresztowano i odstawiono do więzienia sądu okręgowego karnego.

W czasie rewizji w mieszkaniu sprawców zakwestjonowano większą ilość poświadczeń urzędów gminnych i parafjalnych, zaopatrzonych podrobionemi pieczęciami i podpisami, przygotowanych już do dalszej oszukańczej manipulacji. Poszkodowana jest Kasa chorych w Krakowie i Podgórzu, gdzie sprawcy legitymując się fałszywymi dowodami członkowskimi, przedkładali podrobione dokumenta zgonu, pogrzebu, porodu i tp. i w ten oszukańczy sposób podejmowali zasiłki różnej wysokości.

## Zgon premjera japońskiego



Premjer japoński hrabia Kato, najwybitniejszy polityk współczesnej Japonji, który wprowadził m. in. powszechne prawo wyborcze, zmarł — jak już wczoraj o tem w części nakładu donieśliśmy — po krótkiej chorobie. Gabinet japoński podał się wskutek tego zaraz do dymisji.

— **REDUTA PRASY** odbędzie się za 3 dni, tj. w poniedziałek 1 lutego wieczorem we wszystkich salach Starego Teatru. Zabawa zapowiada się świetnie, a przystępna cena biletów (8 zł) umożliwi szerokim sferom naszego miasta wzięcie udziału w tej najpiękniejszej reducie karnawałowej. Tańce odbędą się wśród kolorowych świateł reflektorów przy dźwiękach dwu orkiestr pod batutą pp. Górzyńskiego i Glücksmana, a cenne nagrody i upominki przyczynią się do uprzyjemnienia zabawy. Na cele Reduty ofiarowały swe doskonałe wyroby fabryki „Optima“ i Piasecki. Dochód z zabawy przeznaczony jest na wdowy i sieroty po dziennikarzach, oraz na fundusz bezrobocia. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w red. „Czasu“ przy ul. św. Tomasza dzis, tj. w sobotę od 4 do 6 popołudniu, a w niedzielę od 11 do 1 w południe.

— **TARYFA JAZDY TRAMWAJEM ZOSTAJE PODWYŻSZONĄ** z dniem 1 lutego w następujący sposób: Od godz. 8 rano: bilety dla dorosłych po 22 grosze, bilety na legitymacje i dla pp. Oficerów DOK. V. w mundurze po 17 gr, bilety dla dzieci do lat 10, bilety na legitymację szkolną oraz bilety dla żołnierzy do sierżanta po 10 gr, bilety a przewiezienie pakunku o każdej porze dnia po 22 gr, karta abonamentowa miesięczna 29 zł 40 gr. Do godziny 8 rano bilety dla wszystkich pasażerów pozostają niezmienione tj. po 10 gr. Posiadacze kart wolnych obowiązani są zakupić u konduktora bilet 2-groszowy za każdorazowy przejazd. Wszystkie bilety ulgowe ważne są tylko w dnie powszednie. Podwyżka ta ma na celu uzyskanie funduszów dla zatrudnienia bezrobotnych w m. Krakowie. Sprzedaż kart abonamentowych i bloków odbywać się będzie tym razem wyjątkowo w niedzielę dnia 31 stycznia od godziny 8—12 w południe, a to w biurze firmy „Orbis“ Rynek gł. Linja C—D, oraz w Dyrekcji krak. Spółki tramwaj. w biurze biletowem przy ulicy św. Wawrzyńca l. 15.

— **ZWALCZANIE ŻEBRACTWA.** Od kilku miesięcy pojawiła się w Krakowie myśl zajęcia się sprawą żebraków ulicznych i ujęcia przygodnego miłosierdzia w pewne zorganizowane formy na wzór istniejących już w innych kulturalnych społeczeństwach. Wobec trudności rozwiązania problemu w całej pełni tj. wybudowania wielkich schronisk czy domów pracy dla bezdomnych i żebrzących przystąpił zawiązany w tym celu komitet pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego do wprowadzenia znaczków 2 i 5-groszowych, zamiast pieniężnej jałmużny. Za znaczki te będą mogli ubodzy otrzymywać pomoc w formie posiłku w jadłodajniach u SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej 6 i u SS. Albertynek przy ul. Krakowskiej 47, a w miarę możności i odzież.

Możeby i kahał krakowski pomyślał o takiej pomocy dla tak licznej rzeszy ubogich żydowskich.

— **ZDERZENIE AUTA Z DOROŻKĄ.** We czwartek popołudniu najechał Wójcik Tadeusz (lat 25) szofer auta ciężarowego Nr. 5735 w ulicy Basztowej na dorożkę Franciszka Olesiaka, skutkiem czego koń Olesiaka złamał przednią nogę lewą i został z miejsca zabrany przez oprawcę. Po wypadku sro-

fer usiłował zbiec, został jednak przez konnego funkcjonarjusza policji przytrzymany.

— ZAJŚCIE NA UL. SKAWIŃSKIEJ. Wczoraj w lokalu przy ul. Skawińskiej powstała bójka między kilku osobnikami. W bójce tej odnieśli rany Kazimierz Choltański (ranny w klatkę piersiową), Marja Rogowska, Andrzej Rogowski i Józef Leśniak. Całe towarzystwo udało się na pogotowie, gdzie rannych opatrzył lekarz dyżurny. Choltańskiego przewieziono do szpitala. Inni ranni udali się do domu.

— SPRYTNY ZŁODZIEJ KOLEJOWY. W związku z kradzieżą walizki podróżnej z przedziału II. klasy pociągu posp. Berlin—Bukareszt na szkodę adwokata Aleksandra Badaren z Jass (Rumunja), aresztowały organa śledcze policji krakowskiej Aleksandra Kryniewicza vel Korzeniowskiego vel Dzulę (lat 20) rodem ze Złoczowa. Złodziej korzystając z chwilowej nieobecności poszkodowanego podczas postoju pociągu na stacji w Krakowie, skradł walizkę oraz 10 książek w języku francuskim, tudzież inne rzeczy ogólnej wartości około 500 zł, poczem niespostrzeżenie się ulotnił. Tego samego dnia złodziej sprzedał książki przygodnym nabywcom za minimalną cenę. Kryniewicz w czasie popełnienia tej kradzieży jak i innych, posługiwał się czapką aksamitną z emblematami akademickiemi, którą stale nosił w tym celu, by swym wyglądem i wnętrznym nie wzbudzać u swych ofiar żadnego podejrzenia.

— KRADZIEŻ ZEGARKA. Saul Grünfeld zegarmistrz przy ul. Grodzkiej 71 zgłosił do policji, że dnia 28 bm skradziono mu z otwartego sklepu srebrny zegarek męski marki „Gratiosa" wartości 80 zł.

# Referaty na prowincji

Z ramienia Egzekutywy Org. Sjońskiej dla zachodniej Małop. i Śląska wygłoszone będą w najbliższych dniach na prowincji następujące referaty:

W sobotę, dnia 30 bm: w Wieliczce ref. p. Dr Feldblums n. t.: „Linje rozwojowe współczesnego żydostwa". W Szczakowej ref. p. L. Hechta n. t.: „Święto drzew".

W niedzielę, dnia 31 bm.: w Chrzanowie, ref. p. A. Kopelowicza n. t.: „Problem frakcyjny w sjonizmie". W Ropczycach, ref. p. Ch. Loewensteina n. t.: „Nasze obowiązki w chwili obecnej".

— W SOBOTĘ, dnia 30 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Dietla 36 (drugi podwórzec), Zwyczajne Walne Zebranie Tow. Opieki nad żydowską młodzieżą „Haszomer" w Krakowie. W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zebranie tego samego dnia o godz. 8 wiecz. bez względu na ilość obecnych.

— KLUB TOWARZYSKI „TEL AWIW" zawiadamia, iż dziś w sobotę, dn. 30 stycznia o godz. 5 wiecz. w lokalu własnym odbędzie się Walne Zgromadzenie z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z kasowości i czynności za ub. rok. Wybór nowego zarządu. Wnioski i interpelacje. 78

— KLUB „TEL AWIW" zawiadamia swych członków, że zapowiedziana na sobotę 30 bm. zabawa, z powodów technicznych odłożona została na najbliższą sobotę.

— Z ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO. Odnośnie do ostatniego wykazu ŻFN. zauważyć należy, że Wadowice przekroczyły swój kontyngent o 19.9 proc., a nie jak podano, że osiągnęły tylko 57.8 proc.

— STARANIEM „TARBUTU" odbędzie się w niedzielę dnia 31 bm. w sali „Tel Awiw", Stradom 13, odczyt hebrajski p. prof. Dr Berkowicza z Bielska na temat: „Redaktor „Haemet" Liebermann i jego współpracownicy". Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

— WIELKI WIECZÓR CHAMISCHA-ASAR BE SCHWAT, urządza Merkaz dzisiaj o godz. 6'30 punktualnie pod kierownictwem art. dram. Zygmunta Badera. W programie „Haschomer" dramat w 1 akcie.

— HEATID — PRZYSZŁOŚĆ W KRAKOWIE. Dziś w sobotę dnia 30 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Przedświt Haszachar, Stradom 15 Walne Zebranie, na które wszystkich członków zaprasza Komitet. 110

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 4-ty (2-go Rocznika) ukazał się już w handlu. Treść jego jest następująca: 1) Wojciech Weiss — napisał Stanisław Świerz. 2) Mozaika — napisał Tadeusz Seweryn. 3) Salon doroczny w Warszawie — napisał Mieczysław Treter. — 5) Kronika artystyczna.

Numer zdobi 42 reprodukcyj w tekście, i 2 rotograwjury z obrazów Wojciecha Weissa.

Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

## REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

### TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Bitwa pod Warteloo".

Niedziela: pop. „Betlejem polskie"; wiecz. „Bitwa pod Warteloo".

### OPERETKA

Sobota: pop. „Dziewczę w koszulce"; wiecz. „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

Niedziela: wiecz. „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

### BAGATELA

Sobota: „Dziewczyna z zapałkami".

Niedziela: pop. „Pan naczelnik, to ja"; wieczór „Dziewczyna z zapałkami".

### TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA.

Sobota: „Ślubna suknia".

### REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA: „Trzy kobiety" (matka, córka i kochanka).
UCIECHA: „Świat bez.. mężczyzn".
WANDA: „Szantażysta małżeństw".
PROMIEŃ: „Uroda życia".
REDUTA: „Rasputin".
NOWOŚCI: „Tyran żony" Harold Lloyd i Charlie Chaplin.

# Wesoły kącik

Fragment z modlitwy.

— Boże, pomóż mi! Litujesz się przecież nad zupełnie obcymi ludźmi zlituj się i nade mną..

* * *

Pan Adolf Kantorowicz dyktuje list:

„Kto mi obiecał oddać 15-go pieniądze? Pan! Kto nie dotrzymał słowa? Pan! Kto w takim razie jest łotrem? Adolf Kantorowicz.

* * *

— Czy myślał pan kiedyś o przyczynie i skutku?
— Oczywiście, panie profesorze!
— Czy słuszną jest zasada, że naprzód idzie przyczyna, a potem skutek?
— Tylko częściowo.
— Jakto? Może mi pan podać przykład?
— Jeśli ktoś pcha taczki.

RZECZY CIEKAWE.

# Oscar Wilde o Ameryce

Ukazały się niedawno „Impresje z Ameryki" pióra Wilde'a, ostatnie jeszcze niewydane dotąd rękopisy z pozostałych po zmarłym poecie papierów. Wilde nie zachwyca się Ameryką ówczesną:

„W pociągu sprzedawano moje utwory drukowane na haniebnym papierze. Zwróciłem uwagę kolporterom na to, że choć poetom popularność sprawia wielką satysfakcję, chcą jednak żyć i chcieliby być wynagrodzeni za swą pracę, że, jednem słowem, trzeba zapłacić autorowi którego dzieła się wydaje i sprzedaje. Na to otrzymywałem zawsze jedną i tą samą odpowiedź: zyski ze sprzedaży należą do tych co sprzedają, reszta ich nie obchodzi.

Znajomość sztuki na zachód od Gór Skalistych osiąga maximum nieprawdopodobieństwa. Widziałem tam bogatego mecenasa, z pochodzenia kopacza złota, który wytoczył proces zarządowi kolei, ponieważ odlew gipsowy Wenus milońskiej, przewieziony z Bostonu, został mu doręczony z ułamanemi rękami. Ale co najdziwniejsze w tej całej historji to to, że mecenas wygrał proces i otrzymał odszkodowanie od kolei za uszkodzenie dzieła sztuki".

# Zeznania do podatku przemysłowego

Przejście od starej ustawy o podatku przemysłowym do nowej powoduje dość wiele wątpliwości. Tak np. wzory zeznań o obrocie rozdawane płatnikom, celem wypełnienia i wniesienia najpóźniej do 15 lutego 1926 r., są o tyle niejasne i zdolne zmylić zeznającego płatnika, że na drugiej stronie w rubryce (pod I), żądają podania ogólnej sumy obrotu w ciągu całego roku ubiegłego, a więc roku 1925-go. Tymczasem płatnicy złożyli już przecież zeznania swoje za pierwszych sześć miesięcy ub. roku.

Otóż jak się centrala związku kupców dowiaduje z ministerstwa skarbu, zeznania mają być złożone do dnia 15 lutego rb. i winny obejmować okres czasu od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia rb. t. zn. całe II półrocze r. ub. W zeznaniu należy wykazać oddzielnie te części obrotu, które opłacają podatek według ulgowych stawek podatkowych.

# Z giełdy

Giełda krakowska z 29 bm., (w nawiasie kursy z 28 bm.): Powsz. Bank Kred. 0.03, Bank Zw. Sp. Zar. 4 (4), Pol. Tow. Handl. 0.19, Zieleniewski 9.25 (9.25), Górka 7.20 (7.40), Azot 0.20. Elektrownia Siersza 0.12, Chodorów 4.70—4.80 (4.50—4.60), Chybie 3.20—3.35 (3.20—3.30), Oikos 0.60 (0.60).

Dolar nieoficjalnie płacono 7.35—7.40.

## Giełda lwowska

Lwów, 29. 1 PAT. Akcje: Chodorów 4.85, 4.90, 4.95, Chybie 3.30, 3.35, Gazolina 0.96, Tow. Eks. soli 2.75, Cegielski 8 7, Oikos 0.76, Rakszawa 0.55, Gazolina 0.96.

## Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 33·19, Holandja — — — Londyn 35·41 Nowy Jork 7·26, Paryż 27·69, Praga 21·66, Szwajcarja 140·0 wiedeń 102 50, Włochy 27 40,

Akcje: Bank Małapolski Kraków — — Bank Przemysłowy Lwów 0·13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4 — Puls 0·41 Wild — — Cegielski 0·0, Parowozy 0·27, Zawiercie 6·5 Żegluga 0 09, Polska nafta 0 82, Siła i Światło 0·23, Chmielów 0·20 Starachowice 0 9, Pociak 0 60, Zieleniewski 8·5, Żyradów 7·50 Choderów 4 70

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 74·50, pożyczka kolejowa 120

## Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 29 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28430, Belgad 1249, Berlin 16878 Bruksela 32 0, Budapest, 9929, Bukareszt 314, Chrystania 14420, Kopenhaga 175 60, Londyn 3436, Madryt 100·40 Medjolan 2864, Nowy Jork 70900, Paryż 26 66 Praga 20 8, Sofja 4·92 Sztokholm 189 70 Warszawa 97·45 — 97·95, Zurych 136 6, dolary 709·—, belgijskie — —. bułgarskie 496·, duńskie — —, marki niemieckie 1686, angielskie 3438, jugosłowiańskie 124, norweskie — —, polskie 98·0, rumuńskie 307, szwedzkie — —, szwajcarskie 136·40, hiszpańskie — —, czeskie 20·94 węgierskie 99·48, tureckie 26·97

Akcje: Zieleniewski 98·, Silesja — —, Fanto 149 Gal. Karpaty 11, Galicja 880, Siersza 17, Bank Małopolski — —, Bank Hip. — Tepege —,

## Giełda zurychska

Zurych, 29. 1 PAT. Paryż 19.50, Londyn 25.20.5, Nowy Jork 5.18.5, Belgja 23.60, Włochy 20.89, Hiszpanja 73.32, Holandja 208.10, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73.02, Sztokholm 138.80, Oslo 105.45, Kopenhaga 128.25, Sofja 3 60, Praga 15.34 i pół Warszawa 72.50 Budapeszt, 0.72.6, Białogród 9.14.5, Ateny 7.30, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.31, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214.50. Tendencja utrwalająca się.

## Giełda londyńska

Londyn, 29. 1 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.86 1/4, Holandja 12.12 1/4, Francja 129.05, Belgja 106.95, Włochy 120.65, Niemcy 20.42, Szwajcarja 25.21, Hiszpanja 34.37, Danja 19.67, Szwecja 18.16 i pół, Norwegja 23.95 i pół, Helsingfors 193.12, Praga 164.12

## Giełda paryska

Paryż. 29. 1 PAT. Radjo. Londyn 129.25, Nowy Jork 26.58, Belgja 120.75 Hiszpanja 376, Włochy 107.15, Szwajcarja 512.50, Danja 657, Holandja 1066, Norwegja 540, Szwecja 712, Rumunja 11.70, Niemcy 633.

# Odpowiedzi redakcji.

P. H. ADER, PILZNO: Dr. Emilewicz i Dr. Apte Kraków, Podgórze, Rynek 10.

S. W.: Osoba, mająca prawo wybierać, ma czynne prawo wyborcze, osoba, mogąca być także i wybraną, posiada bierne prawo wyborcze.

R. KL., PRZEWORSK: Omawianą była encyklopedja wydawana przez p. St. Michalskiego; encyklopedja księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego jest innem wydawnictwem.

OBSERWATOR, KRAKÓW: Prosimy przy sposobności odwiedzić nas w redakcji.

STAŁY ABONENT, Myślenice: Sprawę skierowaliśmy do Związku inwalidów, wdów i sierót wojennych w Krakowie, Skawińska 2, celem interwencji.

M. H. TARNÓW. Nie dla nas.

## Zgon premjera japońskiego

**Tokio, 28 1. PAT** Prezydent ministrów Kato zachorował przed kilku dniami na zapalenie płuc. Następcą jego mianowany został Vakacuka.

**Tokio, 28 1. PAT.** Prezes rady ministrów w Japonji Kato, zmarł.

**Tokio, 28 1. PAT.** Z powodu śmierci Kato gabinet podał się do dymisji.

## Tragedja miłosna w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 28 1.** (F) Wczoraj wieczór przyszło do wielkiego zbiegowiska na ulicy Nowogrodzkiej, gdzie niejaki Zaremba strzelił do swej narzeczonej Janiny Michalikównej i ranił ją ciężko. Lekarz zastał ranną w stanie beznadziejnym.

Tymczasem Zaremba zamknął się a przybyła policja nie mogąc dostać się do mieszkania zawezwała straż ogniową. W tej chwili usłyszano strzał.

Zaremba jednak nie popełnił samobójstwa bo wkrótce ujrzano go na parapecie okna, skąd wszedł do pokoju, gdzie go spostrzeżono leżącego bez życia na podłodze. Po wyważeniu drzwi zastano Zarembę, symulującego omdlenie. Aresztowany zeznał, że Michalikównę usiłował zabić z zazdrości.

## Wojewoda Bilski zostaje

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 28 stycznia.** Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, przyjął dziś wojewodę śląskiego Bilskiego i wysłuchał sprawozdania o trudnościach jakie skłoniły go do zgłoszenia dymisji. Przewidziana jest jeszcze ponowna audjencja wojewody Bilskiego u prem. Skrzyńskiego. Jak słychać, w kołach rządowych uznaja słuszność motywów, które skłoniły wojewodę Bilskiego do uczynionego kroku i prawdopodobnie dymisja nie zostanie przyjęta.

———o-o———

## Unieważnione wybory do sowietów

**Moskwa, 29. 1 PAT.** W kilku okręgach musiały wybory sowietów zostać unieważnione, ponieważ w okręgach tych mimo największych wysiłków i agitacji nie zdolano do urny wyborczej doprowadzić więcej niż 30 proc. wyborców. Dotyczyło to głównie okręgów Orenburg, Włodzimierz, Kaługa i Wiatka.

## Trocki

**Moskwa, 29. 1 PAT.** Na własną prośbę został Trocki zwolniony ze stanowiska członka prezydjum najwyższej rady gospodarczej i szefa głównej administracji elektrycznej. Tymczasowym szefem tego działu został mianowany Kurostaszewski.

## Kronika telegraficzna

— (F) B. min. dla handlu i przem. p. Klarner wyjeżdża z polecenia min. skarbu do Medjolanu w sprawie pożyczki zaciągniętej przez rząd polski u Teplitza, jak również w sprawie węglowej.

— W min. spraw wewn. odbyła się konferencja poświęcona projektowi rozporządzenia wykonawczego do ustawy o uregulowaniu cen artykułów pierwszej potrzeby. W konferencji brali udział przedstawiciele rzeźników, wędliniarzy, piekarzy, szewców, krawców i td.

— Z Angory donoszą: Około 800 robotników i robotnic przemysłu tekstylnego rozpoczęło strejk, domagają się oni podwyższenia płac 10—20 proc

— Wedle telegramu z Damaszku, z dnia 27 bm. przerwana została linja kolejowa „Hedżas" w nocy z 26 na 27-go, z powodu czego wykolejł się pociąg pancerny. Komunikacja jest przerwana.

— Na zebraniu właścicieli domów w Trjeście, zwołanem przez faszystów uchwalono podwyższyć czynsze najwyżej o 20 proc. Pod koniec zgromadzenia rzucono do sali bombę, której wybuch nie wyrządził żadnej szkody. Zdaje się, szło tylko o demonstrację.

ZGRZYTY.

### Jeszcze o — teściowej

Perełką jest ma narzeczona.
Lecz jedna rzecz mnie nie zachwyca,
Że przy tej perle nieodstępnie
Zawsze perłowa tkwi macica...

**Koren.**







## Rewelacje Sauerweina o spisku fałszerzy węgierskich

**Wiedeń, 28. 1 PAT.** „Die Stunde" zamieszcza artykuł redaktora „Matina" Sauerweina, w którym tenże podaje, że w związku z aferą fałszerstw banknotów francuskich zorganizowany został spisek, na którego czele stali niemieccy i węgierscy oficerowie sztabu generalnego. **Centrala tej organizacji znajdowała się we Wiedniu.** Celem jej było ogłoszenie na Węgrzech zamachu stanu i proklamowanie ks. Albrechta na króla Węgier. Następnie miał dyrektorajt obsadzić urzędy austrjackie i ogłosić dyktaturę we Wiedniu, za kilka dni miało to samo wydarzyć się w Monachjum. Oficerowie i politycy którzy ten plan wymyślili, mieli do pomocy licznych polityków słowackich, liczyli oni na to. że rząd czechosłowacki będzie związany silnie opozycją w parlamencie. Włochy miałyby być trzymane w szachu przez Jugosławję, Rumunja zaś przez Rosję. Francja zawikłana we wojnę kolonjalną, byłaby bezsilną z powodu swego przesilenia finansowego wywołanego miljardowem fałszerstwem banknotów.

## Senat St. Zjedn. uchwalił przystąpienie do międzynar. Tryb. rozjemczego

**Waszyngton, 28 1. PAT.** Senat przyjął przystąpienie Stanów Zjednoczonych do światowego trybunału sądowego 76 głosami przeciw 17 głosom.

**Nowy Jork, 28. 1 PAT.** Po głosowaniu w senacie oświadczył senator Borah, że walka przeciw międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu dopiero teraz się rozpocznie. Trybunał międzynarodowy będzie hasłem wyborczem przy wyborach jesiennych. Celem tej walki musi być pozyskanie większości kongresu, który cofnie uchwałę co do przystąpienia Ameryki do Trybunału rozjemczego międzynarodowego. Dla Europy ważnem jest to zastrzeżenie, które orzeka, że tylko wtedy będą mogły być wydane wyroki rozjemcze w kwestjach dotyczących Ameryki, jeżeli obie strony tak uchwalą przez traktaty ogólne lub socjalne. Przypuszczają że Liga narodów zgodzi się na to zastrzeżenie, wobec czego przystąpienie Ameryki może formalnie nastąpić w jesieni.

## Francja czyni przygotowania do kampanji wiosennej w Marokku

**Paryż, 29. 1 PAT.** Petit Journal donosi z Rabatu że francuski wysoki komisarz poczynił kroki dla kampanji wiosennej, mającej się odbyć z dniem 15 kwietnia.

## Zamek pastwą szczurów i myszy



Ilustracja nasza przedstawia zamek Schweringsburg w Meklemburgu, wzniesiony w roku 1772. Od kilkudziesięciu lat nie był od zamieszkiwany, a kiedy obecny właściciel zamku chciał przystąpić do jego odnowienia okazało się, że zamieszkujące go chmary szczurów i myszy zniszczyły doszczętnie całe wewnętrzne urządzenie zamku. Koszta restauracji obliczono na blisko 1 miljon marek zł. wobec czego właściciel musiał zrezygnować ez swego projektu i odał zamek całkowicie na pastwę żarłocznych zwierząt.

— W Paryżu odbył się pogrzeb pułkownika Bochenka, zabitego podczas niedawnego wypadku samochodowego. aN pogrzebie oebcny był ambasador Chłapowski, attache wojskowy Kleberg oraz liczni oficerowie francuscy i polscy.

— W Medjolanie, Bari i Catanji odbyły się manifestacje przeciw Niemcom z powodu wrogiego stanowiska zajmowanego ostatnio przez prasę niemiecką wobec Włoch.

## Drobne ogłoszenia



Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7